

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 230

Poznań, wtorek dnia 21 maja 1929

Rok XXIV

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 21 maja

- 10 dalszy ciąg popisu chórów wszechsłowiańskiego zjazdu śpiew. w hali kongres.
- 14 międzynarodowe konkursy hipp., hippodrom.
- 16 koncert dawnej muzyki polskiej w wykonaniu: poznańskiego chóru katedralnego i tow. miłośników dawnej muzyki w auli uniw. pozn.
- 20 zamknięcie wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego koncertem symfonicznym w auli uniw. pozn. Początek festiwalu muzyki polskiej.

KALENDARZYK

- 22 maja festiwal muzyki polskiej (d. c.), zjazd stud. medyków.
- 23 maja d. c. zjazdu stud. med., polo, konk. hipp.
- 24 maja otw. zjazdu ekonomistów i statystyków polskich, uniwersytet; polo, konk. hipp.

CENY

Wstęp na Wystawę	
bilet jednorazowy	4 zł
rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby	2 zł
studenci i żołnierze	2 zł
wycieczki zwyczajne od osoby	2 zł
wycieczki szkolne ponad 50 osób, od osoby	1 zł
dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców	1 zł
bilet tygodniowy	15 zł
bilet miesięczny	20 zł
bilet stały dla głowy rodziny (z fotografią)	50 zł
dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią)	40 zł
wystawa sztuki (osobno)	1 zł
wystawa łowiecka (osobno)	1 zł
palmiarnia (osobno) dorośli	1 zł
dzieci	50 gr
od godziny 18-jej cała P. W. K. —	50 gr.
w niedzielę i święta od 18-jej —	1 zł

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godzinie 19.

Część terenu zachodniego i „wesołe miasteczko” do godziny 4 rano.

Kwatery prywatne

	jedno łóżko	dwa łóżka
I klasa	12,—	16,—
II „	10,—	14,—
III „	8,—	11,—
IV „	6,—	8,—

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%.

Rabaty udziela się:
przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%
" " " " 7 " 20%
" " " " 14 " 30%
" " " " 6 tyg. 40%

Hotel wystawowy „Polonia”

Pokój jednołóżkowy od 18 zł
dwulóżkowy od 30 zł

Apartamenty luksusowe na żądanie
Do powyższych cen dolicza się 15% za obsługę i 3,— za obowiązkowe śniadanie.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr. autobus 30 i 40 gr.

POGODA NA DZIŚ w d. kom. PIM'a

Na wschodzie Polski zachmurzenie malejące, poza tem pogodnie lub dość pogodnie. Dalszy wzrost temperatury. Słabe wiatry południowo - zachodnie na Pomorzu, północne lub miejscowe w pozostałych okolicach kraju.

WALUTY

w dniu 17 maja na giełdzie warszawskiej

placono:
1 dolar — 8,88 zł
100 koron czeskich — 26,32
100 franków franc. — 34,78

PRZYBYLI DO POZNANIA na P. W. K. nięduży innymi:

Ks. Woroniecka z Warszawy.
Henry Bennet z Londynu.
Pułk. Amaffi z Rzymu.

(Obszerny spis osób,
przybyłych na Wystawę, patrz strona 8.)

Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się imponująca manifestacja bratnich narodów — Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy z udziałem ponad 18 tysięcy śpiewaków, przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski, oraz Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarii, emigracji ukraińskiej i polskich chórów emigranckich. Zjazd posiadał nietylko doniosłe znaczenie kulturalne ale i społeczno-polityczne, gdyż idea zbliżenia narodów słowiańskich poczyna przybierać realne kształty.

Już we wczesnych godzinach rannych na wielki stadion sportowy na błoniach Wildeckich ciągnęły w pochodach poszczególne chóry, oraz liczne rzesze mieszkańców miasta.

O godz. 8-mej odbyła się uroczysta msza św. na intencję zjazdu. Od godz. 9-tej do 12-tej odbywały się próby chórów ogólnych. Przed przybyciem Prezydenta Rzplitej olbrzymi stadion sportowy zapełniło około 100 tysięcy ludzi.

Od głównego wejścia do loży Prezydenta, znajdującej się w pośrodku stadionu, ustawiły się w szpalerze delegacje chórów ze sztandarami i emblematami. Punktualnie o godz. 12-tej nadjechał Prezydent w towarzystwie ks. Prymasa Hlonda, powitany u wrót przez prezesa wszechsłowiańskiego związku śpiewaczego dr. Surzyńskiego, prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego, naczelnego dyrektora P. W. K. dr. Wachowiaka i komitet organizacyjny zjazdu.

Na część programową złożyły się: Gaude Mater Gorczyńskiego, odśpiewane przez zbiorowy chór męski zjednoczenia polskich związków śpiewawczych w liczbie 8000 mężczyzn, pod batutą prof. Raczkowskiego, „Ojczyzna” — Feliksa Nowowiejskiego, odśpiewana przez 8-miej głosowy chór mieszany w liczbie około 13000 osób pod batutą prof. Nowowiejskiego, „Psalm” — Walka-Walewskiego na chór męski pod jego dyрекcją i „Do Melpomeny” — Lachmana tak samo pod batutą autora. Dwa z utworów tych odśpiewane były z towarzyszeniem orkiestry, liczącej około 800 osób. Dyrygenci nagrodzeni licznymi oklaskami zebranych, przedstawieni byli Panu Prezydentowi i Prymasowi, którzy składali im serdeczne gratulacje.

Dalszą część programu wypełniły przemówienia powitalne.

Pierwszy przemawiał prezes Wszechsłowiańskiego Związku Śpie-

waczego poseł dr. Surzyński, akcentując w przemówieniu swem wiarę w trwałe porozumienie i zbliżenie narodów słowiańskich, które przez wielkie manifestacje kulturalne zbliżają się do siebie szybkimi krokami w zgodzie i miłości braterskiej.

Dalej przemawiali: prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski, b. premier Ponikowski, Kajetan Bojarski jako prezes wlkp. związku kół śpiewawczych, generalny konsul dr. Matousek w zastępstwie prezesa czechosłowackiego związku śpiewaczego, dr. Jerzabka, delegat związku jugosłowiańskiego Manoylovic, delegat chorwackiego związku śpiewawczego, oraz dyrektor ukraińskiego uniwersytetu w Pradze Dymitro Antonowicz.

Po przemówieniach, chór mieszany słowiańskiego związku kół śpiewawczych odśpiewał „Apoteozę Pieśni” z towarzyszeniem orkiestry pod dyрекcją kompozytora prof. Raczkowskiego. Jako następną i ostatnią pieśń programu odśpiewano „Boga Rodzica Dziewica” prof. Nowowiejskiego.

Po produkcjach tych Pan Prezydent przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego opuścił stadion.

O godz. 16-tej ze stadionu w wielkim pochodzie wyruszyły chóry na Stary Rynek, gdzie na stopniach ratusza Prezydent w otoczeniu świtu i towarzyszącego prezydenta Ratajskiego, posła czechosłowackiego Girsy i b. premiera Ponikowskiego przyjął hołd śpiewactwa, które w dwugodzinnym pochodzie maszerowało pod stopniami ratusza wznosząc okrzyki: Niech żyje! Z maszerujących chórów nadzwyczaj serdecznie witane były przez zebraną na rynku ludność chóry bratnich narodów słowiańskich, chóry emigracji polskiej, a w szczególności ze Śląska Opolskiego oraz malownicze chóry góralskie z Zakopanego i Nowotarszczyzny.

Pochód śpiewaków sunął ze Starego Rynku na teren zachodni P. W. K., gdzie uczestnicy zjazdu śpiewawczego oglądali pawilony wystawy rolniczej i zabawiali się w „wesołym miasteczku”.

Wieczorem o godz. 20-jej w wielkiej hali kongresowej odbywały się popisy związku polskiego zjednoczenia śpiewawczego w których uczestniczyły chóry ze Śląska Opolskiego, Westfalji, Francji, Berlina, Śląska, Pomorza, Mazowsza, województw centralnych

i ziem wschodnich Polski. Popisy te skończyły się po godz. 23-jej. Z pośród produkujących się chórów największe owacje zdobyły sobie chór śląski za pieśń „Orzeł Biały” i chór lwowski za pieśń „Burza”. — Olbrzymia hala kongresowa, mogąca pomieścić 18 tysięcy ludzi, ubrana była w girlandy i sztandary.

Na zakończenie popisów dyrekcja P. W. K. urządziła wspaniałą iluminację terenów połączoną z ogniami sztucznymi. Wspaniałą fajerwerk, kosztujący zgórą dziesięć tysięcy złotych, zachwycił wszystkich.

W dniu wczorajszym członkowie zjazdu śpiewaczego zwiedzali tłumnie poszczególne hale i pawilony wystawy. W południe zamożniejsi zalegli wszystkie istniejące w Poznaniu restauracje, zaś reszta posilała się na skwerach przywiezioną ze sobą żywnością.

Wieczorem bawiono się znów w „wesołym miasteczku” lub słuchano popisów chóralnych gości z Jugosławji, Czechosłowacji i emigracji rosyjskiej, którzy śpiewali w hali kongresowej. W nocy poczęły się zapelniać pościagi, uwożące z Poznania kochaną brać śpiewawczą, spieszącą do codziennych zajęć.

Goście chwalili sobie bardzo organizację zjazdu i serdeczność, z jaką ich przyjmowano. Pojedyncze skargi dotyczyły jedynie wygórowanych cen w niektórych lokalach wystawowych.

Nie udało się...

Pociągiem z Warszawy przybył do Poznania w celu zwiedzenia terenów wystawowych p. Jan Puget. Biuro kwaterunkowe przydzieliło mu miejsce na nocleg w szkole przy Wielkiej Garbarach. Gdy Puget począł się instalować w swoim chwilowym przybytku stwierdził z przerażeniem, że brak mu walizki z bielizną i odzieżą, wartości razem 700 złotych. Krzyki i złorzeczenia nie pomogły — trzeba było przywołać policję, która w dwóch godzinach odszukała złodzieja, odebrała mu nietknięty dzusze lup i wręczyła poszkodowanemu. Spisano protokół — a złodziej za kradzież odpowiadać będzie przed sądem.

Autobusy Poznań—Warszawa 7 godzin

W ubiegłą niedzielę otwarto nową linię autobusową, łączącą na czas trwania P. W. K. stolicę państwa ze stolicą Wielkopolski.

Uroczysta inauguracja linii, będącej pod zarządem „Tow. Komunikacji Automobilowej”, odbyła się rano w Warszawie na placu Saskim w obecności prezydenta m. st. Warszawy inż. Słomińskiego, naczelnego dyrektora Poznańskich Kolei Elektr. Nestryckiego, przedstawicieli ministerstw, warszawskiego urzędu wojewódzkiego, zaproszonych gości, oraz przedstawicieli prasy. Po przecięciu symbolicznej wstęgi, opasującej dwa zmontowane w Kaliszu autobusy marki Brockway, przedstawiciele rządu i prasy, jako pierwsi honorowi pasażerowie, zajęli miejsca w autobusach, które ruszyły w stronę Poznania, przebywając odległość 303 z górą klm. w ciągu 7 godzin jazdy, nie licząc przystanków.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Tatry” balet-opera Nowowiejskiego, godz. 20.
Teatr Nowy: „Aby żyć”, godz. 20.
Aula Uniwersytetu: godz. 16 koncert dawnej muzyki polskiej.
godz. 20 — 1. Moniuszko — Mazur z „Haliki”, 2. Wieniawski — Laliła, 3) Rozycki — Anelli, 4. Chopin — Koncert e-moll.
Wykonawcy: Mlynarski, Śliwiński.

MUZEJA I BIBLIOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego, w dnie powszednie od 10 do 16, w niedziele do 14.
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.
Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, w dnie powszednie 10—4, w niedziele 10—14.
Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka

GODNE WIDZENIA

Katedra (10—17, w niedziele 12—14 i 15—17)
Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);
Ogród zoologiczny (8—19)

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Dworzec zachodni, biuro kwat., tel. 78-50.
Automobilklub Wielkopolski, Kantaka 1, tel. 33-39.
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Dyrekcja P. W. K., ul. Grunwaldzka 22, tel. 71-71.
Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.
Hippodrom, ul. Grunwaldzka.
Kóło Towarzystwa, ul. Nowa 7/8, tel. 11 70.
Komenda placu, Plac Wolności.
Miejskie biuro meldunkowe, Plac Wolności
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 42-21.
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.
Miejskie biuro kwaterunkowe, ul. Marszałka Focha 12, tel. 62-06.
Pogotowie lekarskie stałe, ul. Pocztowa 30, tel. 55-55.
Stadion sportowy, Błonia Wildeckie, Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

Święto pieśni słowiańskiej

I.
Pierwszy akt wielkiego festiwalu pieśni słowiańskiej i muzyki polskiej dobiegł wczoraj końca. Zamknięto Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy wspaniałym koncertem chórów jugosłowiańskich i czeskich z udziałem Filharmonji Warszawskiej.

Tysięczne rzesze śpiewaków wracają teraz do stałych swych siedzib, wracają nasytzeni entuzjazmem dla wielkiej i pięknej sprawy, która ich do nas przywiodła, wracają z sercem przepelnionym radością z dokonania tak wielkiego zadania, jakim jest zjednoczenie pieśni słowiańskiej, zabierają też ze sobą, jako niewątpliwie cenną pamiątkę, ten gorący i serdeczny zapal, jaki społeczeństwo nasze w niesłychanie spontaniczny sposób i na każdym kroku śpiewakom pobratymczym i naszym objawiało w tych świątecznych i pamiętnych dniach Wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego.

Niezapomniane pozostaną wrażenia, jakie przeżywaliliśmy w tym święcie zbratania słowiańskiego. Niezapomniany imponujący widok niezliczonych rzesz zgrupowanych w stadionie sportowym na otwarciu zjazdu, niezapomniany ten olbrzymi pochód śpiewactwa, defilujący przed Prezydentem Rzeczypospolitej i witany entuzjastycznie okrzykami tysięcy i tysięcy obywateli.

Ponad wrażeniami artystycznymi, w które zjazd obfitował, ponad podziwem dla wysokiego poziomu zespołów czeskich, a także niejednego z naszych chórów, ponad głębokim zadowoleniem z organizacyjnej sprawności imponujących imprez zjazdu, ponad tem wszystkim góruje ta właśnie wznosząca świadomość mocnego i głębokiego zadzierzgnięcia serdecznych wziewów przyjaźni między społeczeństwem polskim a przedstawicielami pobratymczych narodów, których u siebie gościliśmy.

To też stwierdzić i podkreślić odrazu trzeba, że idealny cel zjazdu został całkowicie osiągnięty, zaś korzyści artystyczne przedstawiają się równie imponująco i powiedzieć można bez przesady, że dla śpiewactwa polskiego rozpoczął się nowy etap pracy, który doprowadzi je na te wyżyny artystyczne, na jakich całe śpiewactwo słowiańskie znaleźć się musi, aby o kulturze swej i sile rasowej dać świadectwo rzeczywiste.

W przeddzień otwarcia zjazdu wystąpiły w Teatrze Wielkim chóry słowiańskie z Bratysławji i morawskie z Prostejowa ze scenicznym przedstawieniem oratorjum.

Dworzaka: „Święta Ludmiła”

Jaka jest forma muzyczna i znaczenie artystyczne dzieła pisaliśmy już na tem miejscu. Dodać trzeba, że faktura rozległych partji chórowych, pisanych niekiedy w stylu händlowskiego kontrpunktu jest trudna i wymaga pewnego chóru, w technice śpiewu wyrobionego. Polączone zespoły: „Akademickie Śpiewackie Sdrużenie” z Bratysławji, „Vlastimila” i „Orlice” z Protejewa okazały się najzupelniej dojrzałe do pokonania tych trudności. Nietyle może doбором głosów, ile umiejętnością śpiewania (zwłaszcza w pozycjach górnych), chóry te zdobyły się na głębszy wyraz w wykonaniu swych rozległych partji, odspiewanych oczywiście na pamięć. Było zasługą dyrygenta prof. dr. Orela (Bratysławia), że nie pominał żadnego efektu chórowego, a równowagę i spokój, z jakim prowadził orkiestrę, w trudnych zresztą warunkach (zaledwie dwie próby), umożliwiły mu wydobycie kontu-

rów dynamicznych dzieła i należyte podkreślenie jego rytmicznej struktury. Muzyczne zbudowanie wielkich scen chórowych (akt. III) przez prof. Orela wywarło też mocne wrażenie i szczęśliwie równoważyło pewną monotonję zbyt niekiedy rozciągłych lirycznych scen solowych. Że i one stały się dla słuchaczy źródłem prawdziwego użycia estetycznego to idzie częściowo na dobro szlachetnej inwencji Dworzaka, a następnie jest zasługą wybornych solistów, wśród których na plan pierwszy siłą rzeczy, ale i sztuką śpiewaczą wysunęła się przedstawicielka partji tytułowej p. konsulowa Emma Matoušková. Niezwykle piękny w barwie, silny i donośny w brzmieniu sopran artystki, jej wyborna technika śpiewacka, jak niemniej i doskonałe warunki postaciowe, predestynują p. Matouškovą do wielkich partji heroin operowych. Dzięki swej wybitnej muzyczności p. Matoušková opompuje też repertuar koncertowy, ale, naszym zdaniem, scena odpowiada jej warunkom głosowym nadzwyczajnie. Cieszymy się, że śpiewaczka o takich zaletach artystycznych mieszka w naszym mieście, w którego życiu muzycznym oby zechciała jak najwydatniej brać udział. Także przedstawiciele dalszych partji solowych okazali wybitne wartości, zwłaszcza co do piękności głosów, ale też i co do opanowania śpiewu. Szczególnie pięknym timbrem odznaczał się bas - baryton dr. Kolar (Iwan) i p. Stefani Stepanková (Svatava), sopranistki dramatycznej — artystów Narodowego Teatru Słowackiego z Bratysławji. Ich obycie ze sceną ułatwiło pracę reżyserki przedstawienia p. Dockalovej, która i śpiewaków z estrady, jak p. Matoušková, p. Fureka (wyborny tenor liryczny), p. Bydzowskiego (Metody) i p. dr. Staffa nauczyła z dobrym skutkiem „znajdować się” na scenie.

Publiczność przyjęła dzieło bardzo ciepło i nie szczędziła oklasków, zwłaszcza pięknoślowym solistom. Tak więc szczęśliwie się udało w ramach Wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego uczcić jubileusz jednego z największych słowiańskich kompozytorów, Antoniego Dworzaka.

Otwarcie zjazdu

Uroczystość otwarcia Wszechsłowiańskiego zjazdu śpiewaczego miała przebieg imponujący. Kto mógłby zresztą pozostać nieczuły na taką elementarną manifestację uczuć, jaką był śpiew olbrzymich mas śpiewających, liczących kilkanaście tysięcy ludzi. Z ich piersi popłynęła jedna wspólna pieśń, jedna opanowała te rzesze myśli, jedno było w nich serce. I ten potężny akord, którego moc rozpierała, zdawało się mury, znalazł głębokie echo w duszach tych nieprzelicznych tłumów, które zaległy pole i trybuny nowego stadionu.

Osobno podamy szczegółowy przebieg uroczystości; do nas należy zająć się jego programem artystycznym. Mielimy więc wyjątkową sposobność usłyszenia masowego chóru. Brzmienie jego zależało oczywiście od warunków artystycznych stadionu; te zaś okazały się korzystnymi, tak, że dynamiczne efekty tego olbrzymiego chóru wychodziły wyraźnie. Z tem wszystkiem wykonanie programu śpiewaczego było ciekawym problemem jego wokalnych wartości. I pod tym względem były niespodzianki. Już taki „Psalm” Walewskiego, a jeszcze więcej Raczkowskiego „Apotheozu pieśni” okazały się niezdatnymi dla masowego chóru. Natomiast szerokie kon-

tury melodyjne i proste podstawy harmoniczne popularnej pieśni „Gaude Mater Poloniae” i te same zalety niezwykle efektownego psalmu Nowowiejskiego „Ojczyzna” na 8-głosowy chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry, spowodowały ogromny efekt obu utworów; wrażenie, jakie wywarł utwor Nowowiejskiego objawiło się w gorących owacjach dla dyrygującego kompozytora. Program śpiewów przerwały: mowa prezesa Słowiańskiego Związku Śpiew. dr. L. Surzyńskiego, który zaskarbił sobie sprawnem zorganizowaniem festiwalu wielką zasługę wobec śpiewactwa polskiego i całego społeczeństwa polskiego wogóle; przemawiali następnie prezydent Ratajski, prof. Ponikowski, prezes Polskiego Zjednoczenia Śpiewackiego, przedstawiciele i delegaci poszczególnych związków śpiewających. Słów mówców publiczność niestety nie mogła dosłyszeć z braku megafonów, ale na szczęście pogoda była piękna, więc nastrój entuzjazu nie osłabił i nie ustały też gorące manifestacje na cześć naszych śpiewaków.

W takich to wzniosłych i radosnych okolicznościach otwarto Wszechsłowiańskich Zjazd Śpiewaczy.

Zygmunt Latoszewski.

36 tysięcy!

W pierwszy dzień Zielonych Świąt sprzedano przy kasach P. W. K. prawie 35 000 biletów wstępu. Doliczając około 1000 osób, które odwiedziły wystawę za nabytymi już biletami okresowymi, można określić ilość gości P. W. K. w ubiegłą niedzielę cyfrą 36 000.

Obliczenie frekwencji z dnia wczorajszego, będącej jeszcze większej, ponieważ pogoda bardziej dopisała, nie

jest jeszcze dokończone. Doraźny rachunek mówi o dobrych 50 tysiącach. Jednym z dowodów jest ta okoliczność, że wieczorem już o godzinie 19-ej przy kasach od ulicy Wyspiańskiego publiczność, nadzwyczaj tłumnie zebrana, musiała czekać długo na bilety, których zabrakło.

Partja „żywych szachów”

rozegrana na arenie P. W. K. w dn. 20. bm.

1. e2—e4, e7—e5
2. Sg1—f3, Sb8—c6
3. Lf1—b5, Sg8—f6
4. d2—d3, d7—d6
5. c2—c3, d7—d6
6. Sb1—d2, Lf8—g7
7. Sd2—f1, 0-0 (krótka)
8. Lb5—a4, Sf6—d7
9. Sf1—e3, Sd7—c5
10. La4—c2, Sc5—e6
11. h2—h4, Sc6—e7
12. h4—h5, d6—d5
13. h5×g6, f7×d5
14. e4×d5, Se7×d5
15. Se3×d5, Dd8×d5
16. Lc2—b3, Dd5—c6
17. Dd1—e2, Lc8—d7
18. Lc1—c3, Kg8—h8
19. 0-0 (długa), Wa8—e8
20. De2—f1, a7—u5
21. d3—d4, e5×d4
22. Sf3×d4, Lg7×d4
23. Wd1×d4, Se6×d4
24. Wh1×h7, Kh8×h7
25. Df1—h1, Kh7—g7
26. Le3—h6, Kg7—f6
27. Dh1—h4, Kf6—e5
28. Dh4×d4, Ke5—f5
29. g2—g4.

„Żywe szachy” będą rozegrane dzisiaj na arenie P. W. K. po raz ostatni. Bilety znizone, najtańsze tylko 50 groszy. Pierwsza partja o godzinie 15,30, druga 18. Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne miast Poznania i Kalisza.

Jak należy wystrzegać się złodziei?

Ostrzeżenia bardzo na czasie

Otwarta Powszechna Wystawa Krajowa przedstawia bogate zniwo dla licznych band złodziei kieszonkowych, operujących przy kasach kolejowych, w poczekalniach dworcowych, w tramwajach, a najwięcej na terenie wystawy. Banda obserwuje najpierw swą ofiarę przy kupnie biletu, ile ma pieniędzy, gdzie chowa portfel itd.

Jeżeli więc dojrzą człowieka, który nieogłędnie zmienia grube banknoty, a potem nie zapnie dobrze ubrania, to może być pewny, że do następnej stacji będzie już okradziony. Chcąc uniknąć tego, nie należy nigdy wszystkich pieniędzy chować do jednej kieszeni, a rozłożyć je po 2 lub 3 i chować je pod spod kamizelki. Większe kwoty przypinać należy agrafką do ubrania. Na bilet należy zawsze mieć osobno przygotowaną drobną sumę, żeby nie pokazywać złodziejom wszystkich swoich pieniędzy.

Kieszenie winny mieć małe klapki do zapinania na guzik. Dobrze jest też mieć portfel przymocowany do specjalnego łańcuszka, umocowanego w kieszeni, wówczas łatwo się poczucie, jak złodziej zechce wyrwać go z kieszeni.

Kto chce oszukać złodzieja, ten winien wypchać portfel kilkunastoma kawałkami papieru wielkości 50-złotówek i trzymać tam tylko drobne pieniądze, niezbędne na mniejsze wydatki w podróży. Kieszonkowcy działają zwykle bandą po 3 do 5 ludzi. „Operator” kieszeni jest najmłodszym wzrostu, a wspólnicy, zwykle wyższego wzrostu, osłaniają jego „robotę” polami swych pał przed wzrokiem stojących w pobliżu osób. Gdy się poczucie ręką obcą w swej kieszeni,

należy silnie uchwycić ją, gdyż sprytny złodziej natychmiast oddaje lup współnikom, lub rzuca na ziemię, a sam z wielkiem oburzeniem każe się widować, iż nic kradzionego nie posiada, co go chroni przed ewtl. aresztowaniem. W razie, gdy banda się rozbiegnie, to ten, który porwał skradziony portfel czy zegarek, najgłośniej wrzeszczy: „Trzymaj złodzieja!”, ażeby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż przed pogrzebem zwłok H. Sienkiewicza policja zamknęła w areszcie przeszło 400 najniebezpieczniejszych kieszonkowców warszawskich, których doskonale zna, gdyż posiada ich fotografie i dokładne adresy. Pożądaniem byłoby, aby i teraz, choć na pierwsze dni otwarcia wystawy postąpiono w podobny sposób w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach i Gdańsku, gdyż, jak donoszą raporty policyjne, z tych miast udali się „delegaci” do Poznania i Gdańska, aby oszołomionych pierwszym wrażeniem cudzoziemców po przybyciu na polską ziemię ograbić w tłoku przy wysiadaniu z okrętu lub wsiadaniu do wagonu. Władze winny poumieszczać jak najwięcej napisów ostrzegających przed złodziejami w językach angielskim, francuskim, polskim i niemieckim lub czeskim, tak na terenie wystawy, jak i przy kasach wymiany pieniędzy, kasach kolejowych, w tramwajach, wagonach, kasach teatrów, w restauracjach, cukierniach itd.

Wiadomo, że strzeżonego Pan Bóg strzeże.

JAN KARCEWSKI

AUROZAUROS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

51)

Dyspozycje zaczęły zbiegać wzduż i woprzek maszyny organizacyjnej. Zaczęły się sypać depesze do oddziałów prowincjonalnych, odpowiadzi terminowe, zapytania, i wyjaśnienia dodatkowe. Nadzwyczajne dodatki własnego organu.

Wyglądało to, dla kogoś niewtajemniczonego, jak pożar lub katastrofa na parowcu transatlantyckim. Zdarzało się, że w chwilach takich, któreś z kółek doskonalej aparatury zawodziło, wtedy niezwłocznie następowala reorganizacja. Jeśli człowiek zawodził, stawiano na jego miejsce innego, jeśli nie było wogóle w ludzkiej mocy sprostać zadaniu, starano się go zastąpić maszyną.

Raz z powodu przeciążenia sieci zawiodła centrala telefoniczna. Nie na długo. Trzy minuty najdłużej nie mógł dostać szef buchalterji kierownika redakcji. W przeciągu najbliż-

szych dziesięciu dni, wszystkie biurka zamiast podwójnych aparatów dostały trzecie kontakty. Telefonistki zostały zwolnione, a na ich miejsce zainstalowano centralę automatyczną.

Zresztą maszyna, wszechpółna maszyna, coraz bardziej wypierała człowieka. Olbrzymie elektryczne zestawiacze kont, rejestrowały z cichym trzaskiem klawiszy ogromne rachunki Rubber Banku. W dziale korespondentów maszyna pisała poszczególne typy ofert, awiz i odpowiedzi. Maszyna wstawiała adres, zaklejała i frankowała kopertę. Człowiek tylko nadzorował i dodawał to małe pozostałe, co wybiegało poza zakresiony szablon.

Człowiek, pomagający maszynie, która tu panowała wszechwładnie, pracował jako jej małeńkie uzupełnienie, nigdy nie wynikające w całość sprawy, którą załatwiał.

Jeden wybierał fakturę.

Drugi wypełniał ceny.

Trzeci sumował cyfry.

Czwarty sprawdzał rezultat.

Piąty dzielił arkusze, zaleźnie od

colorów innych dla każdego działu.

Szósty podzielone pakiety wkładał

w chwytaki transmisyjne poszczegól-

nych maszyn, które, macając igielkami dziurkowane znaki segregacyjne, samodzielnie już dokonywały przelewania z konta na konto, wyciągania różnic, ekspedycji i rejestracji.

Tylko w niektórych działach potrzebna było trochę myślenia, w większości jedynym obowiązkiem było rozróżnić cechę i nacisnąć jedną z dwóch albo najwyżzej pięćdziami. W warunkach tych gros czynności potrafiłyby załatwić często i analfabeta.

Za nich wszystkich myślał mr. Bruno Aranson, myślał jedno wielkie słowo, raz na dwa, trzy tygodnie.

Mr. Bruno w umeblowaniu swego skromnego gabinetu kierował się dziwną teorią. Kazał wszystko tak urządzić, by mu się mogło zdawać, że jest dopiero początkującym businessmanem, że musi pracować, aby zarobić na skromny obiad w barze na rogu. To go podniecało, to dawało jego myślom polot i przenikliwość młodzieńczą, której mu tak zazdrościli przyjaciele i konkurenci. Żadnych dywanów, obrazów, luster, nic, coby mu mogło przypominać, że jest jednym z najbogatszych ludzi w Ameryce.

Sam osobiście wzywał swego szefa

sekretarjatu, klaszcząc w ręce i wołając:

— Mr. Cytryn, pozwól pan tutaj na jeden moment.

Złośliwi twierdzili, że był to pewnego rodzaju snobizm a rebour, nie przypuszczam jednak, że by to było możliwe; mr. Bruno Aranson był zbyt poważnym finansistą na to, by robić takie głupstwa, przypuszczam raczej, że ten doping wewnętrzny był istotnie potrzebny przy nieprawdopodobnym wysiłku, na jaki się bezustannie zdobywał.

Wypadki tego rodzaju obserwowane zresztą były niejednokrotnie. Na przykład Hoffman, pisząc swe obłądne fantasmagorie, trzymał zawsze nogi zanurzone w miednicy z zimną wodą, Wagner zaś, nawet wielki Wagner, pomagał natchnieniu, wachając skórki od jabłek, specjalnie w tym celu przechowywane w szufladzie biurka.

Dlaczego więc mały niewygodny fotelik z pneumatyczną poduszką buchalteryjną nie miał odgrywać tej samej roli przy wielkich chwilach natchnienia mr. Aronsona, w których następstwie padały wielkie, potężne, przemienne w skutki słowa-decyzje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Międzynarodowe zawody konne

Zwycięstwa jeźdźców polskich — „Konkurs Otwarcia“ wygrał rtm. Skupiński, konkurs im. „PWK.“ por. Zgorzelski

Drugi dzień międzynarodowych konkursów hippicznych, rozgrywanych na wzorowo urządzonym hippodromie poznańskim, wywołał duże zainteresowanie w szerokich kołach sportowych naszego miasta. To też pomimo całego szeregu rozlicznych imprez konkurencyjnych, zebrało się stosunkowo sporo publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg poszczególnych rozgrywek.

W niedzielę zawody rozpoczęto „Konkurem Pań” im. Wlkp. Kl. Jazdy Kon. Zśród amatek wyróżniła się specjalnie pewnością w prowadzeniu konia, oraz brawurą p. Lila Czaykowska, która zasłużenie zdobyła pierwszą nagrodę (efektowny duży puchar, ofiarowany przez firmę „Goplana” na „Gardanie”; dalsza kolejność przedstawia się następująco: 2) „Jacek”, p. Błociszewska (dar f-y Herse); 3) „Mości Pan”, p. Błociszewska (dar f-y Luczak). Wstęgi honorowe otrzymały pp.: Chodkiewiczówna (koń „Prosiak”), Mieczkowska („Nestor”).

Duże zainteresowanie wywołał konkurs o nagrodę honorową P. W. K., w którym startowały 72 konie, w tem 16 niepolskich. Ponieważ trzeci jeździec, por. Constantinesco (Rum.) na „Arta”, miał tylko 4 pkt. karne, na maszcie zwycięzców zawiśla chorągiew rumuńska, ale tylko na krótko, gdyż już następny, por. Korytkowski (14 p. ul.), na „Ostrym” przebył cały parcours bez błędu i odtąd sztandar polski powiewał triumfalnie aż do końca konkursu. Z 14 przeszkód najwięcej karnych przysporzył jeździec z zwyczajny, lekceważony przez konie, ażurowy płotek z gałęzi, oraz zielone, prostopadłe sztachetki; nie zrobiła natomiast nikomu kłopotu t. zw. „ włoska górka”. O silnej konkurencji świadczy fakt, że pod koniec

wytrąbiano posiadających zaledwie 8 pkt karnych. Cztery przeszły parcours następujące konie: „Ostry” — por. Korytkowski, „Nelson” — bar. R. Lütwitz i „Orzeł” — por. Zgorzelski; przy rozgrywce dwa ostatnie znów przeszły bez błędu, lecz ponieważ por. Zgorzelski miał lepszy czas — przyznano mu pierwsze miejsce (nagr. honorowa, ofiarowana przez p. Grzybowskiego i 1250 zł), drugie — bar. Lütwitzowi (1000 zł), trzecie por. Korytkowskiemu (750 zł); dalsze miejsca zajęli od IV. do X. (po 250 zł, za 4 pkt. karne) pp.: por. Andrei — Rum. „Alunita”), kpt. Bradford — U. S. A. („Jack Snipa”), por. Constantinesco — Rum. („Arta”), por. Dąbski - Nehrlch („Nero”), por. Korytkowski („Rata”), por. Najner („Barykada”) i por. Sitek („Lechan”); od XI. do XVI. (po 25 zł i wstęgi hon. za 6 pkt. kar.) pp.: Lütwitz („Ahnen-teufel”), Nestorowicz („Koryfeusz”), Pietraszkiewicz („Przepyszna”), Sroczyński („Lotr”), Szumski („Nawrot”) i Wójcik („Lataczka”).

W końcu odbyło się wręczenie nagród Konkursu Otwarcia, który dał następujące wyniki: 1) „Narcyz” (po rozgrywce) rtm. Skupiński, 16 p. ul. (750 zł i nagr. hon.); 2) „Nero”, por. Nehrlch-Dąbski, 7 dak. (600 zł); 3) do 7) (po 240 zł): „Imparade” — por. Aslan (Rum.), „Tam-Back” — mjr. Chamberlin (U. S. A.), „Nawrot” — rtm. Szumski, „Nelson II” — por. Brodki i „Olimpia” — por. Sulinar.

Następne konkursy hippiczne odbywają się dzisiaj, przyczem część I i II championatu konia rozgrywa się na Ławicy już od godz. 7 rano.

Na hippodromie od godz. 13 odbędą się dwa konkursy im. Zw. Hod. konia szlachetnego, oraz im. Ministra Spr. Zagranicznych „Dowolnych Skoków”.

10-lecie 14 dywizji piechoty

Uroczystości w obozie ćwiczebnym w Biedrusku

Uroczyste święto 10-lecia 14-ej dywizji piechoty Wlkp. odbyło się wczoraj w obozie ćwiczebnym w Biedrusku.

Już przed godziną 8 rano na olbrzymim placu rewii ustawiły się zastępy 14-ej dywizji, tworząc wraz z oddziałami 14 pap., szwadronami 15 p. ul. i 7 p. strzelców konnych oraz samochodami pancernymi olbrzymi czworobok. O godzinie 8 przybył tam wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski w towarzystwie dowódcy O. K. gen. Dzierżanowskiego, dowódcy 14 dywizji gen. Kędzińskiego, szefa sztabu D. O. K. VII ppłk. Dżugaja oraz grona wyższych oficerów i dokonał przeglądu ustawionych oddziałów.

O godz. 8,45 na plac rewii przybył J. E. ks. Kardynał Hlond i po odebraniu raportu zajął miejsce na fotelu, ustawionym obok ołtarza polowego.

Niebawem nadjechał powozem Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego. P. Prezydent odebrał raport od dowodzącego rewją gen. Konarzewskiego, poczem w powozie dokonał przeglądu dywizji. Gdy Prezydent Rzplitej zakończył przegląd, wicemin.

gen. Konarzewski wznosił okrzyk: „Najwyższy Zwierzchnik sił zbrojnych p. Prezydent Rzplitej niech żyje”. Okrzyk ten zebrani oddziały i obecni powtórzili przy dźwiękach hymnu państwowego. Następnie p. Prezydent zasiadł w fotelu naprzeciw ołtarza polowego, przy którym dziekan wojskowy ks. Wilkans odprawił mszę polową.

Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie 3 sztandarów, przeznaczonych dla 55, 57 i 58 pp., poczem J. E. ks. Prymas i Prezydent Rzplitej wbili w drzewca tych sztandarów symboliczne gwoździe a następnie uczynili to rodzice chrzestni sztandarów poszczególnych pułków. Po tej ceremonii Prezydent wręczył poświęcone sztandary dowódcom pułków, którzy klęcząc złożyli na ręce p. Prezydenta uroczyste ślubowanie wierności. Z kolei ks. dziekan Wilkans wygłosił do żołnierzy podniosłe kazanie.

Na zakończenie tej części uroczystości odbyła się na Błoniach w Biedrusku defilada całej 14-tej dywizji piechoty i oddziałów, które brały udział w dzisiejszym święcie.

Śniadanie w kasynie oficerskim i obiad żołnierski

Po uroczystościach na Błoniach w Biedrusku, p. Prezydent udał się z otoczeniem do obozu ćwiczebnego, gdzie po chwili wypoczynku wzięł udział w śniadaniu, wydanym w kasynie 14-tej dywizji a następnie w obiedzie żołnierskim.

W czasie obiadu dowódca dywizji gen. Kędziński wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Żołnierskie szczerze serca 14-tej dywizji piechoty, oficerów i żołnierzy, przepelnione są radością. Przybyciem swem — Panie Prezydencie — okazałeś wielką łaskę i ocenileś tem nietylko chlubną bojową przeszłość tej dywizji, lecz też naszą skromną, pokojową pracę terażniejszą. Przed Tobą przedefilowały dziś karne szeregi, w których 80 proc. to dwumiesięczni rekruci. Nie mają oni pewnego siebie wyglądu wiarusów. Nie mają jeszcze hartu i wytrzymałości starych żołnierzy, lecz płońące oczy tej młodzieży poręczają za to, że nigdy nie zawiodą że na Twój zew do broni tę broni oddadzą tylko z życiem. Panie Prezydencie, 14 dywizja piechoty Wielkop. i jej pułki byłyby szczęśliwe, gdyby p. Prezydent był łaskaw przyjąć odznakę 14 dywizji piechoty. Niech odznaka ta, gdy oczy Pana Prezydenta spozną na nią, przypomina o nas, o tych,

którzy na rubieżach zachodnich Polski stoją zawsze na posterunku i zawsze gotowi. Nasz Pan Prezydent ukochanej, wielkiej Rzplitej Polskiej, który dziś okazał nam tak wielką łaskę, niech żyje.

Następnie przemówił wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski, poczem dow. dyw. gen. Kędziński przypomniał po krótko świetne czyny 14-tej dywizji.

Na koniec zabrał głos Prezydent Rzplitej i przemówił w następujących słowach:

Kochani żołnierze! Wielkie to święto wasze, święto niezwykłe, święto dywizji. Ale też nie zwyczajnej dywizji, dywizji, która tyle przepięknych ma za sobą tradycy. Służyć w tej dywizji to wielki honor. Ale ten honor nakłada na żołnierzy i obowiązki. Jestem pewien, że tych obowiązków każdej chwili, gdy tego będzie potrzebą, dopełnicie. Ale jestem też pewien, że po opuszczeniu waszych szeregów w pracy obywatelskiej będziecie wciąż pamiętali o tradycjach 14-tej dywizji i godnie je w życie wprowadzicie. Niech żyje 14-ta dywizja.

Po skończonym obiedzie Prezydent Rzplitej odjechał do Poznania.

Otwarcie wystawy międzynarodowej w Barcelonie

Poswięcenia wystawy dokonał biskup Barcelony w otoczeniu kleru

Barcelona, 20. 5. (PAT.) Wczoraj wśród niezwykłego ożywienia przy bardzo pięknej pogodzie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy międzynarodowej.

Od wczesnego ranka ulice były przepełnione publicznością. Wszystkie stojące w porcie okręty, pomiędzy którymi znajdowało się 50 okrętów wojennych Hiszpanji, Francji, Anglii, Włoch, Portugalii i Danji — były wspaniale udekorowane. Orszak królewski we wspaniałych powozach udał się z pałacu Pedralles de Montjuich wśród owacji tłumów publiczności na plac wystawowy, gdzie parę królewską powitał gen. Primo de Rivera, wszyscy ministrowie, przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny, wielu przedstawicieli europejskich domów królewskich i inni.

Po poświęceniu wystawy przez biskupa Barcelony w otoczeniu kleru, rodzina królewska udała się ze świtą do sali tronowej, gdzie para królewska zajął miejsca na tronach, dokoła których ustawił się wspaniały orszak.

Dyrektor wystawy i burmistrz Barcelony wygłosili przemówienia, w których podkreślali znaczenie wystawy, przypominając jednocześnie ze wzruszeniem wystawę w roku 1888, której otwarcia dokonał król Alfons jako młody chłopiec w towarzystwie swej dostojnej matki, zmarłej królowej Marji Krysłyny. Mówca podkreślił przywiązanie ludności Barcelony do rodziny królewskiej i wdzięczność dla Primo de Riverę za pomoc, którą wielokrotnie okazywał przy organizowaniu wystawy.

Gen. Primo de Rivera podniósł w swem przemówieniu wysiłek narodu

przy urządzaniu wystaw w Seville i Barcelonie. Wysiłek ten świadczy o tem, że cała Hiszpanja przejęta jest ideałami braterstwa i pragnie dać światu przykład spokoju, porządku, pracy i kultury. Hiszpanja szeroko otwiera przed każdym wrota, prowadzące do jej wewnętrznego życia, gdyż jasno chce wykazać fałszywe zarzuty, wysuwane przez czynniki, które powodują się zemstą za swe zawiedzione oczekiwania.

Następnie król ze świtą udał się na główny balkon gmachu, skąd oświadczył urzędownie, że wystawa jest otwarta.

W chwili tej oklaski i okrzyki pomieszały się ze salwą dział okrętów wojennych, dźwiękami hymnu narodowego, odegranego przez niezliczone orkiestry, i loskotem motorów, krążących nad miastem eskadr aeroplanów. Następnie orszak królewski udał się z powrotem do pałacu Pedralles.

Wieczorem w Pałacu Sztuk Pięknych odbył się bankiet, wydany przez dyr. wystawy na cześć pary królewskiej, gen. Primo de Riverę, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Po toastach Primo de Riverę i ambasadora belgijskiego król Alfons wygłosił przemówienie, oświadczając, że przybył specjalnie, aby stwierdzić wobec cudzoziemców, jak kłamliwe są wiadomości, rozszerzane o Hiszpanji. Jednocześnie król wyraził wdzięczność dla wszystkich państw, które wzięły udział w wystawie i zaznaczył, że Hiszpanja jest łącznikiem pomiędzy Europą i Ameryką.

Przemówienie króla było gorąco oklaskiwane.

Dodatek wystawowy dla urzędników państw.

Poznań, 18. 5. (PAT.) Rada Ministrów, uwzględniając specjalne warunki, wytworzone przez P. W. K., przyznała na posiedzeniu, odbytem w dniu dzisiejszym, dodatek do uposażeń urzędników państwowych, zatrudnionych w m. Poznaniu. Za okres trwania wystawy całkowita suma przyznanego dodatku będzie równa połowie zasadniczego uposażenia miesięcznego.

Suma ta wyplacana będzie ratami.

Nowy szef gabinetu premiera

Poznań, 18. 5. (PAT.) Prezydent Rzplitej dekretem z dnia 18 maja zatwierdził nominację dyr. Jerzego Pacioreckiego na szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów.

Sniegi i deszcze w Zakopanem

Zakopane, 20. 5. (Tel. wł.) — W pierwsze święto Zielonych Świąt w Tatrach spadł obfity śnieg, który pokrył grubą warstwą turnie i szczyty.

Przyjazd gości w porównaniu z latami ubiegłymi był na święta minimalny, gdyż przez 4 dni panowała silna ulewa przy 5 stopniach ciepła.

Zielone święta w Warszawie

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) Zielone Święta przeszły nieszczególnie. W niedzielę padał gwałtowny deszcz a w poniedziałek było słonecznie, ale chłodno.

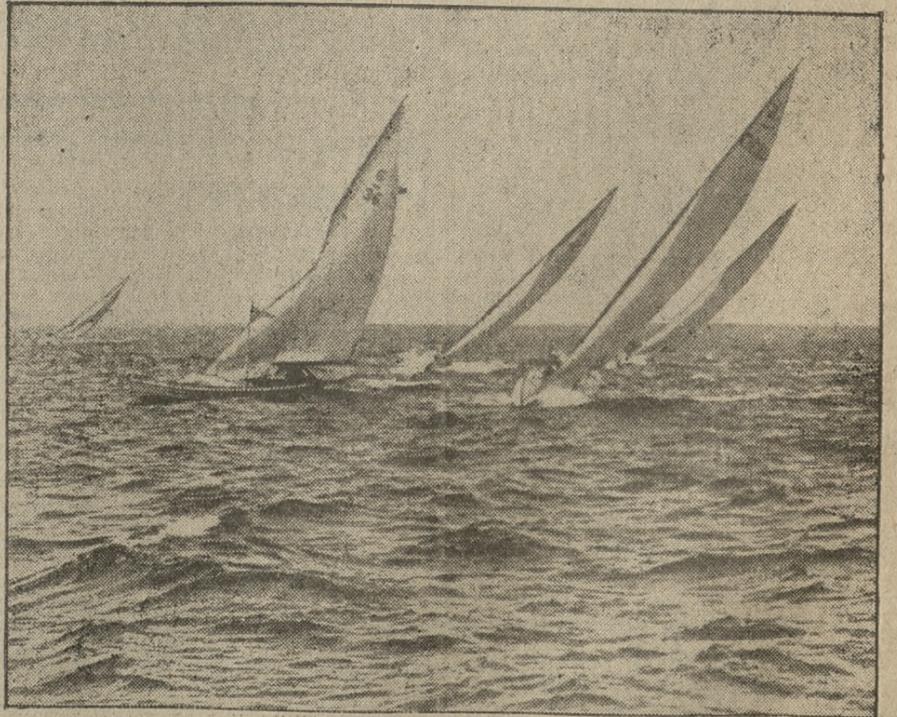
Oba te dni przeszły pod znakiem liczących zjazdów. Mieliśmy więc gościeńce śpiewaków czeskostowackich, zjazd Wawelbergczyków oraz zjazd korporacji „Arkonja”, na którym postanowiono utworzyć związek filistrów wszystkich korporacji. (w)

Atak niemiecki na Paderewskiego

Berlin, 20. 5. (PAT.) Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger” występuje dziś przeciwko zarządzeniu radjostacji berlińskiej w sprawie transmisji z Warszawy, zawierającej fantazję Paderewskiego.

„Lokal Anzeiger” oświadcza, że na muzykę polską można się jeszcze zgodzić, ale szerzenie utworu nienawidzącego Niemców b. premiera polskiego Paderewskiego, zapowiadane po francusku i po polsku, dla Berlina jest niedopuszczalne.

Czyżby radjostacja berlińska chciała atakować od tyłu braci niemieckich na Śląsku? — pytuje w końcu artykułu wymieniony dziennik.



Wycig szesnastometrowych jachtów w New Rochelle (Ameryka).

KALENDARZYK

Wtorek, 21 maja 1929.

Słońce: wschód 3,48; — zachód 19,50; —
długość dnia 16 godz. 2 min.
Księżyc: wschód 17,42; — zachód 3,05; —
przed pełnią.
Kal. rz. kat.: Wenat m; jutro Helena kr.
Kal. słow.: Przesław; jutro Wisław bi.

Zebrania

Dziś o 8 kwartałna msza św. Zeńsk. Tow. Przemysł. w kaplicy sodalicyjnej przy kościele OO. Jezuitów;
o 10 zjazd delegatów Stow. Chrześcijańsko - Narod. Nauczycielstwa, w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 18,30 zebranie sekcji ubez. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. w lokalu przy ul. Działyńskich 3.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Edmunda Drożdżewskiego o godz. 18 z kapł. Św. Józefa.

Licytacje

Dziś: o 9 ul. Kraszewskiego 11 — urządzenie składowe;
o 9,50 narożnik ul. Towarowej i Składowej — motor elektr. A. E. G. zapedowy do maszyn;
o 10,30 ul. Wrocławska 40 — 35 torebek skórzanych;
o 11 ul. Kościelna 22 — bufet, kredens, stół rozcz. 8 krzesel;
o 11 ul. Działyńskich 7 — 3 zegarki;
o 11,15 ul. Szkolna 3 — stół, lustro;
o 12 i godz. 13 ul. Wietowa 10 — garn. klubowy, 10 kanap, maszyna do pisania;
o 13 Św. Marcin 62 — 500 butelek wody kolońskiej, 600 kg boraksu, 1000 pendzli malarskich;
o 15 ul. Wawrzyniaka 19 — samochód.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka 27 Grudnia — ulica 27 Grudnia 18.
Apteka pod Złotym Lwem — Stary Rynek 75.
Apteka św. Piotra — pl. Świętokrzyski.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą — ul. Kraszewskiego 12.
Lazary: Apteka Lazarska — ulica Małeckiego.
Apteka na Górczynie.
Wilda: Apteka „Fortuna” — G. Wilda 96.

Pogotowie Lekarskie przy ul. Pocztowej 30 dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Miły gość

Wczoraj wieczorem przybył do redakcji naszej p. Franciszek Laehowski, prezes Związku Polskiego w Kurytybie, aby złożyć wizytę w imieniu wycieczki Polaków z Brazylji, która przybyła do Polski w celu zwiedzenia P. W. K. oraz odwiedzenia krewnych, zamieszkałych w różnych okolicach kraju.

W wycieczce bierze udział 48 osób ze sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych z Kurytyby, St. Catharina i Rio Grande do Sul.

Wystawa wywarła na podaków naszych z za Oceanu bardzo dobre wrażenie.

Wypadek samochodowy

Wczoraj o godz. 16,45 na ul. Cieszkowskiego wydarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Mianowicie w pobliżu szpitala Diakonieckiego samochód wojskowy nr. 4482 z 7-go dyonu samochodowego zderzył się z niestaloną narazie przyczyn z dorożką automobilową nr. 156 PZ 44 156, własność p. Czechowskiego z ul. Dąbrowskiego 83. Samochodem wojskowym kierował oficer, a taksówką szofer St. Rochowski.

Oba samochody wpadły na chodnik i z całą siłą uderzyły o mur szpitalny, który się przewrócił.

Kierowcy wyszli z katastrofy tej bez szwanku a samochody uległy zupełnemu zniszczeniu.

Po spisaniu protokołu niefortunni kierowcy udali się do domu piechotą. (z)

Konduktor najechany przez samochód

Wczoraj rano na Kaponjerze samochód PZ 41 141 najechał zajętego przedstawianiem zwrótnicy konduktora tramwajów miejskich Antoniego Andrzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Górczyskiej 31.

Nieprzytomnego z powodu obrażeń wewnętrznych i pokaleczeń na twarzy Andrzejewskiego przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ
CZY JESTEŚ W SKLEPIE
POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Stronictwo Narodowe

dzielnica Główna

**Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu p. Jankowskiego, ul. Główna 111. Referat wygłosi p. red. Antoni Krzywý na temat: „Powszechna Wystawa Krajowa na tle ogólnej sytuacji ekonomicznej państwa”.
Wstęp wolny dla członków i sympatyków Stronictwa Narodowego.
Zarząd.**

Zielone święta w Poznaniu

Parafia jeżycka

w pierwsze święto przygotowała około 600 dzieci do przyjęcia Sakramentów św. Dzieci wprowadzono uroczystość do kościoła i w czasie pięknego nabożeństwa udzielono im pierwszej Komunii św.
O godz. 16 ks. bisk. Radoński udzielił dzieciom Sakramentu Bierzmowania.

Parafia na św. Łazarzu

Tutaj dzieci w liczbie około 700 zgromadziły się w dn. 19 bm. na dziedzińcu kościelnym, skąd uroczystość wprowadzone zostały do świątyni. Nabożeństwo ze stosownym kazaniem odprawił ks. prob. Gogolewski, a pod wieczór ks. biskup Radoński przystąpił do udzielenia dzieciom Sakramentu Bierzmowania.

Z parafji wildeckiej

Rano w pierwsze święto dzieci zebrały się na Rynku, skąd w uroczystym pochodzie przy udziale duchowieństwa, towarzystw oraz barwnego korowodu ministrantów wprowadzone zostały do kościoła parafjalnego. W czasie uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez ks. superjora Szuklińskiego przeszło 600 dzieci przystąpiło do Komunii św. Po mszy św. dzieci otrzymały obrazki pamiątkowe.

O godz. 18 przybył ks. kardynał Prymas i po oficjalnym przyjęciu oraz odprawieniu modłów liturgicznych udzielił dzieciom Sakramentu Bierzmowania. (z)

Zielone Świątki minęły pod znakiem uroczystości kościelnych, w wielu bowiem kościołach tradycyjnym zwyczajem dzieci przystępowały do pierwszej Komunii św. ora zdo bierzmowania.

Parafia Archikatedralna

Rano w drugi dzień świąt dzieci w liczbie około 200 uroczystość przystąpiły do Stołu Pańskiego, a po południu w Katedrze ks. Prymas udzielił im Sakramentu Bierzmowania.

Prócz tego ks. Prymas bierzmował dzieci z parafii Farnej, św. Jana, oraz parafii w Główniej, w ogólnej liczbie 700.

Parafia św. Marcina

W pierwsze święto do pierwszej Komunii św. przystąpiło około 250 dzieci. W czasie uroczystej mszy św. na chórze wykonano śpiewy religijne, a kościół tonął w powodzi zieleni i jarzących się świec.

Po południu do kościoła św. marcińskiego przybył ks. Prymas i udzielił Sakramentu Bierzmowania dzieciom oraz dorosłym.

Parafia św. Wojciecha

W drugie święto do kościoła wprowadzono dzieci ze szkoły przy ul. Działyńskich, aby uczestniczyły w nabożeństwie, wysłuchały pięknej nauki oraz przystąpiły do Komunii św.

O godz. 15 przybył ks. biskup Radoński i dokonał uroczystego aktu bierzmowania 400 dzieci.

Samobójstwo

W mieszkaniu przy ul. Ślusarskiej 6 popelniała wczoraj wieczorem samobójstwo przez powieszenie się 66-letnia Józefa Dopierałowa. Wszelkie zabiegi około przywrócenia desperatki do życia okazały się bezowocne.

Przyczyna tragicznego kroku nie została narazie ustalona. (k)

Zamordowany przez szwagra

Wczoraj o godz. 7 rano na polach górcozińskich w pobliżu ulicy Pałacza na jadącego rowerem do kościoła Eustacheo Pukackiego, mieszkającego przy szosie okrojonej, napadł szwagier jego Jan Brzóskowski, zamieszkały przy ul. Marszałka Focha 93. Napastnik wyskoczył z ukrycia i strzelił do Pukackiego z brzojninga. Pukacki porzucił rower i począł uciekać przez pola, gdzie został jednak dopadnięty przez rozszalałego szwagra i powalony czterema strzałami z rewolweru. Ciężko zraniony Pukacki zmarł wkrótce po wypadku. Mordercę aresztowano.

Jak się okazuje, był to akt krwawej zemsty z powodu nieporozumień i wadźni na tle majątkowym. (k)

Śmiertelny upadek

Wczoraj po południu na św. Marcynie 25 wypadł z okna IV piętra 3-letni Wiesław Tomczak. Upadek był tak nie szczęśliwy, że chłopczyk zmarł natychmiast. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— **Budzyń.** (Święto robotnika polskiego). Wczesnym rankiem Wniebowstąpienia Pańskiego przybyły bratnie Towarzystwa Robotników Kat. furmankami i koleją i ruszyły pochodem z przedstawicielami miejscowych władz i komitetu honorowego na czele na uroczyste nabożeństwo. Następnie ruszył pochód przez rynek do sali p. Moego na akademję, którą zagał drh. Michalak. Do zebranych przemówił poza p. Michalakiem również i burm. Jako ostatni zabrał głos ks. proboszcz mówiąc o współpracy kościoła z narodem. W końcu odśpiewano pieśni „My chcemy Boga”. Po skończonej akademji przystąpiono do wspólnego obiadu. Po południu odbyła się w strzelnicy zabawa.

— **Leszno.** (Kradzież.) 19-letni Kniaziuk z Lipna Nowego skradł u soltysa w Zakowie pieczęć a u gospodarza Kolarczyka także rewolwer i zegarek męski. Policja aresztowała sprawcę.
— (Egzamin.) W seminarjum żeńskim

Jana Janickiego i Franciszka Dembowego okazało się, że pożar wzniecił 6-letni synek Janickiego, który zabrał z zamkniętej szafy zapalki i zapalił kupkę chwastu w pobliżu obory. Z powodu silnego wiatru ognie przeniosły się na zabudowania. (k)

— **Obrzycko.** (Polski Klub Sportowy z Zakrzewa (Niemcy) przybywa do Obrzycka.) W dzień Zielonych Świąt przybędzie do Obrzycka drużyna Polskiego Klubu Sportowego z Zakrzewa w Niemczech. Przyjazd nastąpi w sobotę, dnia 18. bm. wieczorem, poczem tutejszy Klub Sportowy „Jedność” rozegra dwa mecze w piłkę nożną na nowo urządzone boisku sportowym, położonym obok strzelnicy Bractwa Kurkowego. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na to, że odbywać się będą po raz pierwszy na nowym boisku oraz dla tego, że miasto Obrzycko po raz pierwszy po odzyskaniu niepodległości naszej Ojczyzny będzie przyjmowało oficjalnie naszych rodaków z poza kordonu.

— **Borek.** (Burza.) Dnia 13. bm. szalała nad Borkiem i okolicą burza. Grom uderzył w stóg owsa w Zimnejwodzie i spalił go doszczętnie; drugi stóg stojący w pobliżu uratowano. (cz)

— **Łabiszyn n.** (10-lecie szkolnictwa.) Uroczystość 10-lecia przejścia szkolnictwa przez władze polskie obchodziła szkoła tutejsza w dniu 12. bm. Pan Lorenc, kierownik szkoły, przedstawił zebranym dzieje szkolnictwa polskiego. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”, poczem udano się do kościoła na nabożeństwo. (ab)

— **Pleszew.** (Tajemniczy zamach.) W tych dniach nieznanymi osobnikami, ukrytymi w parku majątku Pacanowice, strzeżonego do przechodzącego urzędnika gospodarczego Seweryna Pływaczyka. Strzał chybił. W celu wyświetlenia sprawy tajemniczego zamachu, wdrożono śledztwo. (k)

— **Szubin.** (Złodziej wzniecił pożar.) W Weronice w powiecie szubińskim spalili się zabudowania rolnika Krzysztofa Granobsa. Zachodzi podejrzenie, że ogień mógł spowodować złodziej, który często już poprzednio wykradał jaja z kurnika. Sprawa zajmuje się władze śledcze, które dokładają starań w kierunku jej wyświetlenia. (k)

— **Szubin.** (Pożar.) W dniu 12. bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Bronisława Kwaśniewskiego w Zadrości. Pożar zniszczył stodołę z narzędziami rolniczymi wartości około 4000 zł. Podejrzewa się, iż ogień podłożono. (k)

— **Bydgoszcz.** (Aresztowania.) Aresztowano tu 25-letniego Władysława i Franciszka Wyrzykowskich z Bydgoszczy pod zarzutem włamania się do warsztatów reżnicznych Stefana Zuchowskiego i Wojciecha Lubawego w Bydgoszczy. — W podejrzeniu o kradzież w Poznaniu, Katowicach i Bydgoszczy, aresztowano w tych dniach 30-letniego Alfonsa Millera i Antoniego Włodarka z Katowic. — Pod zarzutem fałszowania dokumentów aresztowano 25-letniego Michała Iwańskiego z Bydgoszczy. Wszystkich odstawiono do więzienia sądowego.

— (Pociąg najechał wóz.) W tych dniach najechał parowóz kolejki powiatowej na wóz chałupnika Józefa Szalajdy z Jarożyna. Jak się okazało. Szalajda, który poranił się dotkliwie, zawinił własną nieostrożnością. (k)

— **Ostrów.** (Dwie kradzieże z włamaniem.) Niewyśledzeni włamywacze wtargnęli do restauracji Stelmaszyka i skradli kasetkę, z zawartością 45 zł. — Również w tych dniach włamano się do kiosku inwalidzkiego p. Józefa Zawadzkiego i skradziono większą ilość czekolady i papierosów. (k)

— **Września.** (Nie samobójstwo, lecz wypadek.) Donoszą nam, że tragiczny zgon kaprała śp. Stanisława Wojkiewicza, o czym donosiłszy, był wynikiem nie samobójstwa, lecz nieszczęśliwego wypadku wskutek niedosć ostrożnego manipulowania bronią. Pożałowania godny ten wypadek wzbudził szczere współczucie dla rodziny zmarłego.

Pod włos.

Pech zeppeleinowy

Ludzie często miewają zwyczaj mówić: „Chciałbym być Fordem”, lub „Nie chciałbym być Amanullahem”.

Takie to już ludzkie upodobanie. I mnie wczoraj przyszło do głowy, że czem, jak czem, ale dr. Eckenerem nie chciałbym być za żadne skarby świata. Pfuj! Do licha! Takiej wyspy generalnej nie chciałbym przeżyć. Lepiej z rybkami gadać na dnie morza.

Cała historia odbyła się zresztą w prastarym pruskim stylu.

Na wojnę Grunwaldzką wybierali się Krzyżacy, ładując wozy postronkami, którym miało być powiązane polskie rycerstwo... po zwycięstwie. Przed bitwą buta krzyżacka przysłała Królowi dwa miecze z dumnym wyzywiskiem. A skończyło się na laniu, aż wióry leciały.

Ze też historyczne doświadczenie nie zamknęło w porę buzi znakomitemu dowódcy Zeppelinów! Krzyżacz o „francuskim świniście” i pozwałac sobie na inne soczyste epitety pod adresem sąsiadów, a potem godzinami wysylać załóżliwe depesze i tych samych żelaznych sąsiadów błagać rozpaczliwie o pomoc — to zaiste już jest w pruskim stylu.

Nie lepiej było zstąpić między bałwany wzburzonego morza? Byłoby to miejscie odpowiedniejsze.

Tak, nie chciałbym być dr. Eckenerem! Za żadne skarby!

Natomiast byłbym bardzo ciekawy zobaczyć wnętrze kabiny znakomitego meża. Mam nadzieję, że część mojej ciekawości zaspokoją sobie władze francuskie. — Balon niemiecki wszak przelatywał wbrew zakazowi nad terenami zakradawów Creuzota i nad fortyfikacjami. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

Bonzo.

SPORT

Boks

Ciekawe zawody odbędą się w Łodzi 25 bm. zorganizowane przez K. S. Zjednoczeni. P. i. spotka się Pyka z Cyraniakiem, Wieczorek z Kłodaczem i Gawlik z Seweryniakiem. (Tel. wł.) W. K.

Hokej

„Szkoła Podchorążych” Szrem — „Lechia” Poznań 0:2 (0:1). Obie bramki strzelił świetnie dysponowany Palenkiewicz.

„Lechia” — „Klub Łyżwiarski” 2:1 (1:1). Zawody zgromadziły dość duży publiczności. „Łyżwiarze” wystąpili w swym doborowym składzie, „Lechia” — bez Polejny, w ataku i Niklasiewicza w obronie. Już w pierwszych minutach strzela Sojka bramkę dla „Łyżwiarzy”, a dopiero pod koniec połowy S. Paczkowski wyrównuje. W 14 min. przed końcem Palenkiewicz strzela zwycięskiego gola; tem samem mistrz Polski zdobył puchar ofiarowany przez komitet P. W. i W. F. R. P.

K. H. „Czarni” — „Lechia” 1b 3:0 (1:0). Zwycięstwo odnieśli stale się poprawiający Czarni. Gra sama była dość interesująca i obfita w ładne momenty. R. P.

Lekka atletyka

Wiosenny dzień sprawności Komitetu W. F. i P. W. na m. Poznań. Zawody kobiece (będące równocześnie eliminacją do międzyokregowego spotkania Śląsk — Poznań 30. bm. w Katowicach), dały następujące wyniki:

80 m: 1) Musielewska (W) 11,7; 2) Krót-kówna (W); 3) Lanżanka (AZS); 200 m: 1) Krót-kówna (W) 31,2; 2) Maryjańska (AZS); 3) Domińska (AZS); 80 m pl: 1) Musielewska (W) 15,0; 2) Lanżanka (AZS); 3) Kryżanka (W); skok w wyz: 1) Krajowska (AZS) 1,38 m; 2) Frydrychów-na (W) 1,32 m; 3) Rysyówna 1,21 m; skok w dal: 1) Lanżanka (AZS) 4,245 m; 2) Frydrychówna (W) 4,07; 3) Rysyówna (AZS) 3,98 m; dysk: 1) Krót-kówna (W) 28,59 m; 2) Wawrzyńska (W) 24,06 m.; 3) Szkudlarska (S) 23,82 m; oszczep: 1) Lanżanka (AZS) 28,24 m; 2) Musielewska (W) 25,90 m; 3) Szkudlarska (S) 24,63 m; kula: 1) Jasińska (AZS) 8,695 m (rekord okregowy); 2) Musielewska (W) 8,36 m; 3) Czajkówna (W) 7,68 m. Bieg 80 m przez płotki był tylko eliminacją do zawodów G. Śląsk — Poznań.

Pięćciobój męski: 1) Pernak (AZS) 2,705 pkt., 2) Garnarcz (S) 2,142 pkt., 3) Kupś (S) 2,116 pkt. Indywidualnie: Skok w dal: 1) Kupś (S) 5,66 m; oszczep: 1) Gatkowski (W) 46,27 m; 200 m: 1) Pernak (AZS) 24,4; dysk: 1) Garnarcz (S) 30,55 m; 1500 m: 1) Rutkowski (W) 4,542; 2) Pernak (AZS) 4,572; 3) Kupś (S) 5,194.

Trójbój młodszy do lat 18: 1) Zół-towski (G. Marcinkowskiego), 2) Pawlarczyk (G. M.), 3) Laszyk (Druz. Błękitnych). Indywidualnie: 100 m: 1) Pawlarczyk 12,2; dysk: 1) Nowopolski 41,47 m; skok w dal: 1) Zółtowski 5,75 m.

W drugim dniu na pierwszy ogień po-szły zawody indywidualne panów; wyni-ki są następujące: 100 m: 1) Piechocki (AZS) 11,8; 2) Biniakowski (W); 400 m: 1) Piechocki (AZS) 52,4; 2) Biniakowski (W); 1500 m: 1) Szwarz (W) 4:21,3; 2) Ja-kubowski (S); 3) Nogaj (W); skok w wyz: 1) Banaszekiewicz (W) 170,5 cm (rekord okregowy); skok w dal: 1) Garnarcz (S) 5,88 m; dysk: 1) Garnarcz (S) 33,42 m; oszczep: 1) Pernak (AZS) 47,71 m; kula: 1) Urbaniak (W) 11,48 m; 2) Tilgner (S) 10,73 m; 3) Pernak (AZS) 10,73 m.

Zawody indywidualne młodzieży do lat 18. 100 m: 1) Pawlarczyk (gimn. Marc.) 12,1; 200 m: 1) Pawlarczyk 24,2; 800 m: 1) Lasocki (gimn. Bergera) 2:09,2; skok w wyz: 1) Porzyński (SMP) 155 cm.; skok w dal: 1) Zółtowski (AZS) 6,03 m; dysk: 1) Idziak (Sem. Naucz.) 42,70 m; oszczep: 1) Nowopolski (gimn. Kantego) 43,00 m; kula: 1) Nowopolski 12,48 m.

Przebieg zawodów naogół sprawny; w pierwszym dniu przyniósł zimo nie-korzystnie oddziaływało na wyniki. W drugim dniu pogoda dopisała zupełnie, natomiast tempo zawodów słabsze z po-wodu wielkiej ilości startujących. Pub-liczności zebrała się w oba dni znikoma ilość. (ng)

Na mistrzostwach młodzików okregu krakowskiego osiągnięto mimo rozmo-kłej bieżni naogół dość dobre wyniki: 100 m: 1) Schulz (Legja) 11,7 s.; 2) Ropa (Crac.); 400 m: 1) Kowalski (Wista) 53,5; 2) Gol-cinger (Mak.); 1500 m: 1) Czubak (Wawel) 4:36; 2) Irwitt (Crac.); 5000 m: 1) Gol-cinger 17:55; 2) Michalik (Legja); 110 plot-ki: 1) Sławik (AZS) 19,2; 2) Hetber II (Crac.); 4 x 100 m: 1) AZS 49,8; 2) Cracovia o dwa metr.; kula: 1) Łagawa (Crac) 10,32 m; 2) Kopycki (Wawel) 10,25 m; oburącz: 1) Łagawa 18,54 m; 2) Nowo-sielski 18,34 m; skok w wyz: 1) Nowak II (AZS) 1,57 m; 2) Ropa 1,57 m; w dal: 1) Ropa 6,02 m; 2) Sławik (AZS) 5,85 m; 2) Notyczka 1) Feliks (Wawel) 2,89 m; 2) No-twak II 2,78 m.; oszczep: 1) Łagawa 42,32 m; 2) Szule 38,80; oburącz: Łagawa 63,615 m.; 2) Nowak 62,26 m. (Tel. wł.) K. S.

Droczny bieg na przelaj o puchar wę-drowny „Słowa Pomorskiego” odbył się w niedzielę na trasie 4500 m. Starto-wało 62 zawodników, z których 50 ukoń-czyło bieg. Zwyciężył po raz trzeci Sar-nacki (Warsz.) w czasie 14:15,4, zdobywa-jąc tem samem puchar na własność. Dru-gi był Nowakowski (Astoria Bydgoszcz).

14:21; 3) Swora (Sem. Naucz.) 14:28,4; 4) Koitka (Mt. Kat. par. Św. Jana Toruń) 14:48,2; 5) Wiśniewski (Promień Chelmu-za); 6) Dondolewski (P. P. G. Grudz.); 7) Waszkiewicz (Sokół - Bydg. I); 8) To-bolewski (Sokół - Bydg. I); 9) Szymczak (Sokół - Foridon); 10) Swedel (K. S. Liceum Handl. Bydg.); 11) Ziółkowski (K. S. Brda). Wszyscy ci otrzymali żetony oraz szereg honorowych nagród, ofiarowanych przez miejscowe obywatelstwo. Koitka jako pierwszy Pomorzanin dostał srebrny ze-garek, dar sen. dr. Pawła Ossowskiego.

Na zawodach międzynarodowych C. A. S. G. Paryż lekkoatleci włoscy uzyskali wspaniałe wyniki. W biegu na 200 y Toetti ustanowił nowy rekord włoski w czasie 20,2; 800 m: 1) Tavernari (Wl.) ustanowił nowy rekord włoski w czasie 1:52,4, bijąc rekord najlepszego włoskiego lekkoatlety z czasów przedwojennych o 1/10 sek. 2) Ladoumegue 1:53; 3) Leducq 1:55,8. 300 m: 1) Beccali (Wl.) 8:44 (nowy rekord włoski).

W Londynie na zawodach międzyklu-bowych „Achilles - Club” London — B. S. C. i D. S. C. (Berlin) zwyciężyli Anglicy w stosunku 61:41. Sensacja dnia była po-rażka Lorda Burghleya, który pokonany został w biegu na 120 y przez Trossbacha (B. S. C.) w czasie 15 sek. o 1,3/4 y.

O puchar Davisa

W Kopenhadze Danja pokonała Grecję w stosunku 4:1. Południowa Afryka zwyciężyła w Saltsjoeslaker Szwecję po wygranej w grze podwójnej w drugim dniu. Włochy pokonały Irlandję w grze po-dwójnej w trzech setach, prowadząc tem samem 3:0.

Piłka nożna

Wyniki świątecznych spotkań ligo-wych. Kraków. „Cracovia” — „Warta” 5:0 (2:0). Boisko „Cracovii” zupełnie przemoknięte, a wysokocyfrowe zwycie-stwo zawiązująca gospodarze odmiennie-mu zestawieniu drużyny, w której grał po raz pierwszy Kozok, a na miejscu Malczyka — Rusinek. W znacznej mierze rów-nież do kłesi przyczynił się ciężki teren, do którego goście nie umieli zastosować się. W „Warcie” grał Spojda na środku pomocy i Kniola — na prawym łączniku. Po pierwszych akcjach „Cracovii” napad „Warty” grzęźnie pod bramką gospodarzy. Następuje okres zmiennych ataków a w 21 min., po wybiegu Fontowicza, który broni bombę Zastawniaka, Kałuża zdo-bywa pierwszy punkt. Drugi pada w 8 minut później przez Kozoka z centry Ku-bińskiego. Tyły „Warty” pracują bardzo ambitnie. W ostatnich minutach zazna-cza się przyniatająca przewaga gospodarzy. Po przerwie utrzymuje się ona w dalszym ciągu, a w 18 min. po kombinacji Sperling i Kozok — Kałuża strzela trzeci punkt, przyrzem Fontowicz z powodu śli-skiego terenu sam wpada z piłką do bramki. Trzy minuty później uzyskuje Rusinek czwartą bramkę a 37 min. — piątą Kozok. Sędziował p. Niedzwirski. Widzów 3500 osób. W „Cracovii” wyróżnił się Kozok i Kałuża; w „Warcie” Fontowicz — do pauzy oraz Szerfke II i Śmi-glak.

„Garbarnia” — „Warta” 3:2 (2:1). „Gar-barnia” — w pełnym składzie, „Warta” — z Szerkiem I na miejscu Spojdy i z Nizińskim na skrzydle za Radojewskiego. Gra odbyła się przy pięknej pogodzie, mimo to zebrało się mało publiczności, gdyż za-ledwie 3000. Z początku atakuje „Warta” i już w 3 min. Przybysz z podania Szerfkego II uzyskuje prowadzenie strzałem nie do obrony. Dalsza gra toczy się przy zmiennych obustronnych atakach, przy-czem u „Garbarni” uwidacznia się brak łączności, u „Warty” — zmęczenie po meczu z dnia poprzedniego. W 36 min. strzał Joksa nieszczęśliwie odbija Fon-towicz, a nadbiegający Bator strzela wyrównującą bramkę; trzy minuty później z widocznego spalonego ten sam gracz uzy-skuje drugi punkt. Staby sędzia psuje często sytuację odgwydywaniem nieist-niejących spalonych, krzywdząc przede-wszystkiem gości. Po pauzie gra jest nie-mal wyrównana; gospodarzom udaje się dopiero w 28 min. uzyskać trzeci punkt przez Smoczka. Sposzona „Warta” prze-chodzi do obrony, a tyły jej grają wspan-iale. Krótko przed końcem zdobywa dla gości drugi punkt Szerfke II. Sędzia p. Piotrowski — bardzo staby. Z „Warty” wyróżnili się Śmiślak, Fontowicz i Szerf-ke II. (Tel. wł.) K. S.

Warszawa. „Legja” — „Polonia” 3:2 (2:2). „Polonia” prowadziła już 2:1, jednak „Legja” technicznie lepsza, wyrów-nała i w drugiej części przez Steuermana, strzelca wszystkich trzech bramek, uzyskuje zwycięski punkt. „Legja” wy-stąpiła w osłabionym składzie, przewyż-szając przeciwnika mimo to szybkością w akcjach. Dla „Polonii” bramki uzy-skali Krygier i Suchocki. (Tel. wł.)

Kró. Huta. „I. F. C.” — „Ruch”. Za-wody nie odbyły się, gdyż sędzia p. Na-wroccki nie uznał boiska jako zdadne do gry. (Tel. wł.)

Tabela spotkań ligowych (w nawiasach podajemy ilość gier oraz sto-sunek bramek): 1) „Wista” 10 p. (6, 21:12); 2) „I. F. C.” 10 p. (6, 11:5); 3) „Garbarnia” 8 p. (7, 19:13); 4) „Ruch” 7 p. (5, 9:4); 5) „I. F. C.” 6 p. (4, 4:2); 6) „Warta” 6 p. (7, 15:5); 7) „Legja” 6 p. (7, 9:10); 8) „Czarni” 4 p. (3, 12:9); 9) „Cracovia” 4 p. (6, 8:9); 10) „Warszawianka” 3 p. (5, 6:10); 11) „Tu-ryści” 3 p. (5, 6:17); 12) „Polonia” 3 p. (7, 11:19); 13) „Pogoń” 2 p. (4, 5:10).

W niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe (na pierwszym miejscu

podajemy gospodarzy): „I. F. C.” — „Cracovia”; „Wista” — „Polonia”; „Pogoń” — „Czarni”; „Legja” — „I. F. C.”.

„Wista” — „Legja” (Poznań) 1:0 (1:0). Nadszkodzenie dobrze grająca „Legja” zdołała po bardzo ambitnej i nad wyraz ofiarnej walce uzyskać tak zaszczytny wynik z mistrzem Polski „Wistą” po grze naogół dość wyrównanej. Świetnie była dysponowana obrona i pomoc, słabiej przedstawiał się natomiast atak zwłaszcza prawa strona Domagala — Wiese; Chmie-lewski za długo przetrzymywał piłkę i zmarnował kilka „murowanych” pozycji. „Wista” grała znacznie słabiej niż zwy-kle, sponzona niespodziewanym oporem gospodarzy. W drugiej połowie zwiększyła tempo, wynik jednak pozostał do końca niezmieniony. Zasługa to całej drużyny miejscowych z bramkarzem na czele, który miał również sporo szczęścia. Sędziował p. Konieczny.

„Wista” — „Legja” i „Pogoń” komb. 2:2 (1:1). „Wista” wystąpiła w tym dniu z Kotlarczykiem na centrze pomocy; go-spodarze w składzie złożonym z siedmiu graczy „Legji”, trzech „Pogoni” (Marcin-kowski, Pawlak, Śmiślak), oraz bramkarzem rezerwowym, gdyż wyznaczony z powodu choroby nie stawił się. Gra w-przeważnej części toczyła się przy przewa-dze miejscowych, którzy ze strzału Pa-właka uzyskują pierwszy punkt. Goście rewanżują się po dłuższym czasie przez Kowalskiego. Dalsze obustronne wysiłki pozostają bez skutku, przyrzem zaszta-czyć należy, że mistrza Polski przesłado-wał chwilami pech a strzały jego bardzo często przechodzą obok. Gospodarze wy-trzymują nadane przez „Wistę” tempo, przechodząc bardzo często do ofensywy, zwłaszcza po przedstawieniu w pomocy i w obronie. W drugiej połowie zachę-ceni powodzeniem i niespodziewanym przebiegiem gry, chwilami byli bardziej atakującą stroną. W początkach pierw-szej połowy już uzyskuje „Wista” drugi punkt przez Balcera; jednak niezrażona drużyna gospodarzy wyrównuje po ślicznej kombinacji przez Śmiślaka (Pog.) z podania Pawłaka, grającego na prawem skrzydle nadszkodzenie dobrze. Dalsze wysiłki pozostają bez skutku.

Powracając do oceny, zaznaczyć nale-ży, że gra tak w pierwszym, jak w dru-gim dniu nie przyniosła rozczarowania publiczności; ubolewać jedynie należy, że nasza A-klasa, o której sami gracze „Wisty” wyrażali się z wielkim uznaniem, nie spodzielali się bowiem spotkać tak silnego przeciwnika w A-klasie, cieszy się tylko tak słabem poparciem publiczności.

O mistrzostwo kl. A POZPN. „Sparta” — „OKS” 3:0. Ponieważ drużyna ostrow-ska nie stawiała w przepisany czasie, sędzia odgwizdał zawody jako w. o. dla „Sparty”.

„Posnania” — „HCP” 5:1 (4:1). Zasz-łona wygrana „Posnani”, która miała swój dobry dzień, zwłaszcza jeśli chodzi o dyspozycję strzałową. Bramki uzyskali dla niej Kaszuta 2 i Walenciak, Stemplewski oraz Różycki. Dla „H. C. P.” jedyny punkt zdobył Lange. Sędziował p. Ro-sala.

„Turyści” — „Ostrowia” 4:1 (3:1). Z okazji 20-lecia tej ostatniej odbył się w Ostrowie turniej wewnętrzny, a zaprosze-ni „Turyści” z Łodzi przybyli w osłabio-nym składzie, występując w pierwszym dniu z 6 rezerwowymi. Przez cały czas zaznaczyła się widoczna przewaga Ło-dzian; zwycięstwo ich było zastuszone. W drugim dniu „Turyści” wystawili skład rezerwowy z jednym ligowym graczem, zwyciężają mimo to „Ostrowię” 4:2 (2:1). Sędziował w oba dni p. Plewa, dopuszczając do ostrej gry.

„Warta” Ib — „OKS” 3:3 (2:0). „Warta” grała w osłabionym składzie bez Kni-olę. Bramki dla niej strzelił Dembiński.

Wyniki z Łodzi. O mistrzostwo kl. A. „Union” — „Burza” 1:1. „WKŚ” — „PTC” 8:0. „Widzew” — „Orkan” 2:2. „LKS” Ib — „LTSG” 0:0. „Hakoah” — „Sokół” 2:1. Na czele tabeli stoi „Orkan”, „LKS” — „Turyści” 0:0. Spotkanie towarzyskie t. zw. „mecz pojedynania”, który poprzedziła wielka wrzawa, jednak publiczność za-wiodła. Gra stała na poziomie klasy C i przedstawiała beznadziejną kopanie, przerywana stale przez sędzię. (Tel. wł.) W. K.

Z okazji 25-lecia „Lechji” we Lwowie odbyło się spotkanie „Czarni” — „Harmo-nea” 4:0 (2:0). „Czarni” — „Lechia” 3:3 (2:1).

Wyniki z Katowic. „D. S. Cieszyn” — „Policjyny K. S.” Katowice 3:3 (3:0). „D. S. Cieszyn” — „I. F. C.” Katowice 4:1 (3:0). (Tel. wł.) F. G.

Łódź walczy na trzech frontach w dniu 2 czerwca, mianowicie: reprezentacja ligo-wa spotyka się z reprezentacją Warsza-wy w Łodzi. Rezerwy ligowe i A klasa zmierzy się z Lwowem we Lwowie, a B klasa — w Kielcach. (Tel. wł.) W. K.

Spotkanie międzypaństwowe Jugosła-wja — Francja, które odbyło się w Pary-żu na stadionie w Colombes, wygrała pierwsza 3:1 (2:0). (Radjo)

Tennis

Dwa mecze pucharowe rozegrali w nie-dziele i poniedziałek na kortach A. Z. S. Warmiński i Tłoczyński. W obydwie dni wygrał Warmiński, który, dysponując większą rutyną zwyciężył stosunkowo łatwo, przyrzem ładniejszą grę wdziewi-śmy w drugim dniu. Wyniki są następu-jące: I. dzień: 6:4, 7:5, 1:6, 9:7. W pierw-szym secie prowadził Tłoczyński 2:0, po-

czem Warmiński wyrównał i wygrał dość łatwo. W drugim uzyskiwali zawodnicy kolejno po gemie, wreszcie Warmiński zdobywa się na wysiłek, zapewnia sobie 2 gemy pod rząd, wygrywając seta. W trzecim widać po Warmińskim, że odpo-czywa, rezerwując siły na finisz. W czwar-tym prowadził Warmiński 4:0, lecz Tło-czyński wyrównuje i uzyskuje nawet 5:4; jednak wyczerpany — ulega.

W drugim dniu walka była więcej wyrównana i toczyła się w każdym gemie. Zwycięstwo odniósł Warmiński 6:4, 4:6, 6:4, 7:5. Musi się on konieczni postarać o poprawę bakhandi, stanowiącego u nie-go najslabszy punkt. Tłoczyński, dyspo-nujący ostrym serwem i również ostrym drivem — musi jednak grać więcej „z gło-wą”. Publiczności w oba dni zebrało się dosyć dużo. (bp.)

W ramach mistrzostw Francji w grze podwójnej Tilden — Hunter pokonali Rasmussena — Nielsena (Danja) 6:0, 6:1, 6:0. (Radjo.)

W turnieju berlińskim w finale gry po-jedynczej panów Cochet pokonał Menzla 9:11, 6:3, 6:1 6:1. W grze pojedynczej pań uległa niespodziewanie Aussem Niemce Reźniczek 7:5, 6:3. W grze mieszanej pa-ra Heine i Brugno pokonała parę Aussem i Cochet 2:6, 6:2, 7:5. (Radjo.)

W spotkaniu międzypaństwom pan Śtany Zjednoczone zwyciężyły Francję w ogólnej punktacji 4:3 (Radjo.)

Różne

Turniej polo o puchar Fr. hr. Pusłowskiego rozpoczął się dn. 18. bm. wieczorem na hippodromie poznańskim spotkaniem pomiędzy zespołami „15 p. ul.” i „Włkp. Kl. J. Kon.”, przyrzem ten ostatni grał z dwoma rezerwowymi. Po bardzo cieka-wej i efektownej walce zwyciężył 15 p. ul. w stosunku 6:1, posiadając przez cały czas dużą przewagę; dla zwycięzców strzelili bramki: por. Szyszowski 3, por. Sokolnicki 2 i por. Poniński 1; honorowy punkt dla swych barw uzyskał p. E. J. Sochaczewski. Grający w zespole Włkp. Kl. J. Kon. pułk. Martin oświadczył, że drużyna 15 p. ul. stoi na poziomie do-brych angielskich. Sędziował doskonale pułk. Bogusz. Dalsze spotkania odbędą się: 24. bm.: 15 p. ul. — 17 p. ul.; 29. bm.: W. K. J. K. — 17 p. ul.; 31. bm. — finał.

Urzednicy państwowi

z wykształceniem akademickim

W dniu 12 maja br. odbyło się w sali T. N. S. W. w Warszawie walne zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych i Samorządowych z wykształceniem akademickim. Obradom przewodniczył wiceprezes związku dr. St. Okęcki zaś przyrzedjum tworzyli: sekretarz Związku Tad. Huczyński, skarbnik inż. Br. Dąbrowski oraz zaproszeni na sekretarza walnego zgromadzenia pp. Dr. St. Kokozka i Rawski. Wśród licznie zebranych członków związku, których część przybyła z najodleglejszych prowincji państwa, przybyli także za-proszeni goście i reprezentanci władz rządowych.

Po serdecznem powitaniu przyby-łych przez przewodniczącego przema-wiali sędzia apelacyjny Wł. Zegie-stowski imieniem Związku Sędziów i Prokuratorów, p. An. Czekalski imieniem T-wa N. S. W. p. Jerzy Te-reszcentko — imieniem Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Prawniczych.

Przewodniczący zebrania, podzię-kowawszy za serdeczne przemówienia, odczytał otrzymane depeze poszczegól-nych ministrów, rektorów, uniwer-sytetów, dziekanów, wydziałów uni-wersyteckich, wojewodów i wielu, wielu innych.

Po wysłaniu depez holdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej i in. oraz po przyjęciu do wiadomości protokółu ostatniego walnego zgromadze-nia, przewodniczący złożył szczegó-lo-we sprawozdanie z działalności Związku, które dowiodło jego wyte-żonej i owocnej pracy w roku ubieg-łym. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Eljasz Czajkowski, poczem wysłuchano z uwagą referatu o przygotowaniu kandydatów do stanu urzędniczego. Kwestja, która stała się obecnie aktualną, to niebezpieczeń-stwo, grożące z tego powodu admini-stracji państwowej, że brak w niej zupełnie narybku urzędników kwalif-ikowanych. Z młodych nikt bowiem nie wstępuje do służby państwowej, dotychczasowi zaś urzednicy opusz-czają służbę. Istniejące bowiem poło-żenie w stanie urzędniczym wywołuje stan tak przykry, że jedynie niezwło-czna zmiana może zapobiec grożącemu zru. Gruntownie omówiono też wszystkie powody, wywołujące ten stan katastrofalny, w tym celu, ażeby je jaknajprędzej usunąć.

Podkreślano także współdziałł Związku w pracach dotyczących pra-wa administracyjnego i politycznego. Zarządowi Związku uchwalono przez aklamację absolutorium oraz podzię-kowanie za trudy i owocną działalność.

Z działalności ks. Bosko

Wielki apostoł młodzieży, oto miano, pod jakim rozchodzi się na cały świat sława ks. Bosko. I słuszenie, bo troska o młodzież była przewodnią myślą jego życia. Ale i na innych polach działalnością swoją ogarnął Turyn, Piemont, Włochy, Francję, Hiszpanię, Amerykę. Gorliwoci o zbawienie dusz nie zakreślał granic. Często całe noce spędzał w konfesjonale. Przez dwadzieścia lat odwiedzał więzienia i przytułki. Już w pierwszych latach kapłaństwa wygłosił setki kazań, rozmyślań i konferencji. Można powiedzieć, że w całym Piemontie nie ma miasta, ani wioski, gdzieby nie powiedział kazania. Także podczas podróży po Włoszech, Francji, Belgii i Hiszpanji nie ustawał w głoszeniu słowa Bożego. A że niezliczone rzesze przychodziły słuchać jego kazań i słowa jego dziwną posiadały moc, więc stąd poszła nazwa „venator animarum” — „łowca dusz”.

Niemniej błogie owoce wydała jego praca na polu społecznym. W r. 1846 współdziałał przy założeniu Towarzystwa św. Wincenciego, a Paulo w Turynie. W r. 1850 założył Towarzystwo Wzajemnej Pomocy między robotnikami. Było to pierwsze ziarno katolickich związków robotniczych.

W 1854 r. podczas grasującej w Turynie cholery rozcignął opiekę nad jednym ze szpitali cholerycznych. Dwudziestu czterech wychowanków pielęgnowało chorych po szpitalach i domach prywatnych. Najuboższym posyłał pościel i bieliznę, nie szczędząc nawet oltarzowych obrusów.

Na ruinach, które zostawiły światowe wojny Napoleona i wielka rewolucja, ks. Bosko budził nowe życie; pokazał czego może dokonać człowiek z pomocą Boga, zapalony miłością i poświęceniem. Ocenili jego pracę nawet rewolucjonisci. Kiedy z Turynu wyprzedzono zakony, a arcybiskupa zamknięto w cytadeli, podburzony t. um chciał się rzucić na zakład ks. Bosko. Wnet jednak odezwały się głosy sprzeciwu: „Niech żyje ks. Bosko, on wspiera i kocha synów ludu”. Minister Ratazzi, który zamknął wszystkie domy zakonne, dzieło ks. Bosko zawsze darzył poparciem, sam zachęcał go do założenia zgromadzenia, a uwielbienie swoje dlań wyraził w słowach: „Ks. Bosko jest największym cudem XIX. stulecia”.

Podczas wojny z Austrią, kiedy rząd włoski pozamykał seminarja, ks. Bosko otworzył gościnnie swoje zakłady dla kleryków, zabiegał o dokończenie ich studjów, a po wyświęceniu odsyłał ich z powrotem do diecezji. Podczas rewolucji ks. Bosko zaopatrywał w księży diecezje piemontskie. W latach 1848—1863 tylko z turyńskiej archidiecezji otrzymało w jego zakładach wykształcenie 800 kleryków.

Do śmierci ks. Bosko t. j. do r. 1888 wyszło z jego zakładów 2300 kapłanów.

W czasie największego prześladowania Kościoła we Włoszech większość diecezji była pozbawiona biskupów. Bolał nad tem wiele ks. Bosko i starał się złu zaradzić. Otóż za jego pośrednictwem zamianowano w r. 1867 trzydziestu czterech biskupów dla różnych diecezji włoskich, w r. 1870 zaś pośredniczył w obsadzeniu czterdziestu stolic biskupich. Wielkie te sprawy wymagały zachodów i roztropności. Ale takt wrodzony i osobista świętość ks. Bosko zjednywały sympatię wszelkim jego poczynaniom nawet u nieprzejednanych wrogów Kościoła.

Wprost niepojętem się wydaje, jak przy tak licznych i wielkich sprawach mógł znaleźć czas do pracy literackiej. A napisał wiele, bo około stu książek, większych i mniejszych. Niektóre miały już przeszło sto wydań. W wyborze tematów stosował się do potrzeb czasu. A więc, żeby dopomóc prawdzie do zwycięstwa napisał: *Zywoty Papieży*, „O hierarchji kościelnej”, „O soborach powszechnych”, „O państwie kościelnem”. Z pod jego pióra wyszły także doskonałe podręczniki szkolne, jak: „System dziesiętny”, „Historja Włoch”, jedyna w swoim rodzaju, „Historja Biblijna”, „Historja kościelna”, cały szereg książek pobożnych, zyciorysów, żywotów i innych. Współpracował także przy wydaniu klasyków włoskich i łacińskich, wydał zbiór książek ascetycznych, słowniki włoskie i łacińskie. W milionach egzemplarzy rozeszły się jego pisma po całym świecie. Zdumienie ogarnia na myśl, ile mógł zdziałać jeden człowiek Boży, jeśli się wżywa, że przy wszystkich, wymienionych w setnej części zajęciach, zakładał Zgromadzenie Salezjanów i Córek Marii Wspomożycielki, oraz Związek Po-

mocników Salezjańskich i to w czasach, kiedy wszystkie zle siły sprzyły się, żeby niszczyć wszystkie zakony i zgromadzenia zakonne.

Błogosławieństwo Boże spływało na każde poczynanie ks. Bosko. Kiedy umarł, czterdzieści tysięcy ludzi modliło się przy jego zwłokach, sto tysięcy szło za trumną, a dziś, po czterdziestu zaledwie latach od zgonu, trzydzieści tysięcy synów duchowych i córek, pół miliona wychowanków i przeszło milion pomocników wyczekuje z upragnieniem dnia jego chwaleb- nego wyniesienia na oltarze.

Zjazd z całej Polski

Związku Zaw. Pracowników Gastronomicznych w łączności z P. W. K.

Wiele pracy ma obecnie p. i. również przemysł gastronomiczno-hotelowy. W celu ułożenia planu tej pracy odbył się ostatnio w restauracji „Boulevard” ogólny zjazd pracowników gastronomicznych, na który przybyli delegaci z Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy itd.

Zebrań zajął prezes oddziału poznańskiego p. Michał Matecki. Referat informacyjny z poczyną zarządu oddziału Poznań i działalność Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy związku na czas trwania P. W. K. wygłosił zastępca prezesa p. Maj.

Przy współpracy zarządu głównego w Warszawie — twierdził referent — poczyniono starania, by zapewnić jak najlepsze wykonanie wszelkich zleceń, dotyczących zapotrzebowania zawodowo wyszkolonych pracowników, a przede wszystkim pomocników gastronomicznych. Na odbytej już dawno konferencji z zarządem Ch. Zw. Tow. Restauratorów ustalono, iż dotąd obowiązująca umowa rozciąga się na czas P. W. K. również tylko z małymi zmianami w sprawach raczej formalnych. Teraz właściciele restauracji i kawiarni umowy tej nie chcą podpisać w całości. Związek Prac. Przem. Gastr. od nowych żądań nie odstąpi ani zdźbia, przyczem i inne miasta stoją na stanowisku Poznania, chociaż ich to nie dotyczy. Cała organizacja, licząca w Polsce przeszło 30 tys. członków, łączy się solidarnie z oddziałem poznańskim.

W dalszym ciągu mówca poinformował zebranych, że Związek pomocników gastronomicznych otrzymał od Państwowego U. P. Pracy zezwolenie pośredniczenia w angażowaniu personelu; założono w tym celu biuro, mieszczące się przy ul. Fr. Ratajczaka 11a. Przy końcu referatu wspomniano o sprawie angażowania kobiet i stwierdzono, że Związek użyje wszystkich sposobów, ażeby z tego zawodu wykluczył je wogóle.

Zkolei zabrał głos sekretarz związku p. Weichel w sprawie umowy ramowej, wracając jeszcze do omówionego wyżej tematu. Nad referatami wywiązała się b. ożywiona dyskusja. Przemawiali delegaci z Warszawy, Lwowa, Wilna, itd. Rezultatem obrad było uchwalenie wśród burzliwych oklasków rezolucji, akceptującej stanowisko oddziału poznańskiego w całej pełni i domagającej się, aby podczas pracy wszyscy otrzymywali należyte wyżywienie oraz zwolnienia służby żeńskiej (tr.)

Jubileusz Tow. Kat. Robotn. w Sulmierzycach

„Dzień Robotnika Katolickiego” dla wszystkich Towarzystw Robotników Polskich całego okręgu krotoszyńskiego odbył się 9 maja br. tj. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego — w Sulmierzycach.

Uroczystość połączoną została z 25 rocznicą istnienia miejscowego Tow. Rob., to też ciche miasteczko, leżące na samem pograniczu Śląska powstało jakoby do nowego życia.

Już wczesnym rankiem dekorowano ulice miasta. O godz. 6 odebrano hejnał z wieży kościelnej i ruszono z orkiestrą na czele na przedmieście „Błonie”. celem powitania przybyłych gości i delegacji zamiejscowych. Przybyli — przedstawiciel Związku — p. Bartkowiak z Poznania, prezes okręgu krotoszyńskiego p. Gumółka z Krotoszyna i p. Stróżyński, dyr. Kasy Chorych z Krotoszyna. Dalej nadjeżdżały w zieleń przybranymi wozami delegacje z sztafardami z Krotoszyna, Baszkowa, Smolic, Zdun, Pogorzeli, Kobyłina, Odolanowa, Rozdrażewa. Po powitaniu — udano się zwarz- tym szeregami z orkiestrą na czele —

do sali zebrania, gdzie odbyła się zbiórka wszystkich organizacyj. Stąd ruszono do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. prob. Sędłak, zaś słowo Boże wygłosił ks. prob. Rosochowicz.

Po nabożeństwie odbył się ulicami miasta pochód z przedstawicielami duchowieństwa i władz miejskich na czele. W pochodzie niesiono 17 sztandarów i szereg transparentów. Sala p. Laudowiczowej, gdzie się odbyła uroczysta akademja, wypełniła się po brzegi. Na estradzie widniał przybrany w girlandy portret Ojca św. Leona XIII. Słowo wstępne wypowiedział prezes okręgu p. Gumółka, witając przedstawicieli Związku, duchowieństwa, radę miejską z p. burmistrzem Wojciechowskim na czele i liczne bratnie organizacje.

Przewodniczącym został wybrany p. burmistrz Wojciechowski. Sprawozdanie z 25-letniej działalności Towarzystwa miejscowego odczytał ks. prob. Rosochowicz, z którego wynikało, że robotnik katolicki i polski, pracował nietylko dla swego stanu, ale przede wszystkim dla wiary i polskości. Tworząc placówkę wśród silnego naporu germańskiego, był nietylko zdolnym się utrzymać, ale pod przewodnictwem swych przywódców stał rezolucyjnie do ówczesnej komisji granicznej i domagał się przydzielenia okolicznych wsi polskich — do Polski.

Referat — dostosowany do obu uroczystości — wygłosił przedstawiciel Związku, p. Bartkowiak z Poznania — rozwodząc się o znaczeniu encykliki Papieża Leona XIII, „Rerum novarum” dla stanu robotniczego. Przemówienie to nagrodzone zostało burzą oklasków. Zasłużonemu członkowi oraz ks. prob. Sędłakowi i ks. prob. Rosochowiczowi wręczono — artystycznie wykonane, dyplomy z odpowiednimi napisami. Przedstawiciele bratnich organizacyj robotniczych z okolicy i miejscowych pokrewnych — składając życzenia — wręczali Tow. jub. gwóźdź pamiętkowe. Telegram z życzeniami nadesłał patron okręgowy ks. prob. Stankowski z Krotoszyna.

Odszpiewaniem hymnu „My chcemy Boga” oraz okrzykami na cześć Ojca św., duchowieństwa itd. zakończono akademję.

Po obiedzie udano się pochodem do Strzelnicy na zabawę latową.

Prawa szkół państwowych

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie nadawania prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym i seminarjom nauczycielskim praw szkół państwowych.

Rozporządzenie wprowadza do dotychczasowej praktyki głównie dwie zmiany: znosi kategorie szkół otrzymujących prawa „niepełne z zastrzeżeniem”, pozostawiając tylko kategorię szkół z prawami pełnymi, niepełnymi i bez praw. Poza tem prawa mają być nadawane aż do odwołania, a nie jak dotychczas na pewien okres czasu.

Wśród warunków, od których uzależniona jest nadanie szkole prywatnej pełnych praw państwowych, rozporządzenie podaje: 1) utrzymanie programu i metod nauczania, na poziomie odpowiadającym zadaniom gimnazjum i seminarjum państwowym, 2) prowadzenie żywej akcji wychowawczej w duchu wyrażenia państwowym. Rozporządzenie określa także zakres obowiązków kierownika szkoły i nauczyciela, sposób przyjmowania uczniów, sprawę pomieszczenia i zaopatrzenia szkoły.

Kilka uwag dla matek i kobiet cierpiących

Z chwilą wstąpienia w stan małżeński rozpoczyna się dla kobiety najważniejszy okres jej życia. Przysięga, złożona na stopniach oltarza stanowi początek związku dwojga istot, którego celem jest udoskonalenie moralne oraz stwarzanie i wychowanie potomstwa. Jeżeli czystość i zwyczaj nie zważają wtajemniczać dziewczycy w zakładnienia małżeństwa, to młoda matka dla dobra własnego i jej przyszłych dzieci ma prawo i obowiązek przystania się do tych wiadomości i stowania się do nich. Tylko tą drogą może do sumiennego spełniania obowiązków macierzyństwa, a pozbawienie może od siebie niejako niebezpieczeństwo pod względem zdrowotnym. Kobieta stworzona jest nietylko na to, by być wierną małżonką, lecz również, by zostać troskliwą matką. Aby przeznaczyć temu mogła sprostać, wyposa-

żyła natura duszę i ciało kobiece w właściwości, które dokładnie znać powinna, aby uchronić się przed przykremi dla niej następstwami.

Niewątpliwie zachodzi u każdej kobiety skłonność do uzyskania wyjaśnień w powyższych zagadnieniach, brak jej jedynie świadomości, dokąd ma się udać. Książek na ten temat jest niewiele. Wydawnictwa te są często kosztowne a treść ich niekiedy fałszywie bywa zromantowana. Wobec tego w Związku Kobiet Pracujących utworzono „Poradnię dla matek” będącą pod kierownictwem lekarza specjalisty dla kobiet, w której kobiety, obciążone chorobami kobiecymi, jak również i kobiety ciężarne bezpłatnie mogą uzyskać poradę. Każda kobieta ciężarna a. nie mniej te, które cierpią na przypadki chorób kobiecych, winny we własnym interesie jaknajpilniej korzystać z tej instytucji.

W krajach zachodnich już dawno przyjął się zwyczaj, że kobiety ciężarne co 4—6 tygodni przybývają do lekarza celem porady i ewentualnego zbadania; u nas dotąd niestety jeszcze nie spotykamy dostatecznego zrozumiienia w tym zakresie. Dostęp do poradni mają tak mężatki jak i niemężatki. Poradnia znajduje się przy Al. Marcinkowskiego 1 w Poznaniu i jest czynną w każdą środę od godz. 1½ do 3-ciej.

Nie kosztuje wyszkolenie oficera marynarki.

Według obliczeń departamentu marynarki Stanów Zjednoczonych przy czteroletnim kursie w oficerskiej szkole marynarki, wyszkolenie i wyżywienie jednego oficera marynarki kosztuje zgórą 20.000 dolarów. Natak wysokie koszty przygotowania korpusu oficerów floty mogą sobie pozwolić bogate Stany Zjednoczone, pretendując do roli dominującej na morzu, ale do innych państw mniej zasobnych w złoto, byłoby to stanowczo za wysokie kosztą.

Radio w Szwajcarii.

Według pogłosek, obiegających prasę zagraniczną, organizacja radjofonji w Szwajcarii ma ulec gruntownej reorganizacji. Projektowanym jest uruchomienie dwóch wielkich stacyj nadawczych w Zurychu i w Lozannie. Stacja w Zurychu nadawałaby programy w języku niemieckim dla ludności posługującej się językiem niemieckim, druga stacja w Lozannie pracowałaby w języku francuskim. Liczba radjostuchaczy w Szwajcarii wynosiła w dniu 30 marca r. b. — 72,752 osób.

Radio u najniebezpieczliwszych.

Za ludzi najbardziej chyba najniebezpieczliwszych trzeba byłoby uznać mieszkańców wyspy Malokai na Oceanie Spokojnym, przeznaczonej na kolonję trędwactych. Ci nieszczęśliwi, opuszczeni w swej samotności przymusowej, tylko co pewien czas otrzymują przez motorówkę czy stateczek wiadomość ze świata, żywność, gazety i listy. Ostatnio, jedno z towarzystw dobroczynnych z Nowej Zelandji zakupiło wielki aparat 5-lampowy, przeznaczony dla tej kolonji. Przy głosniku kolonja chorych, licząca 450 osób, będzie miała stały choć jednostronny kontakt ze światem. Aparat odbiorczy z głosnikiem da możliwość słuchania Japonji, Nowej Zelandji i Ameryki.

Co powoduje chorobę raka?

Zdaniem angielskiego lekarza Ellisa Bakera, zajmującego się od szeregu lat specjalnie badaniem raka, jedną z głównych przyczyn rozpowszechnienia się tej strasznej choroby jest ogromny wzrost automobilizmu, gdyż rozsiewany przez samochody tlenek węgla czyni organizm ludzki mniej odpornym na zarazki raka, drugą przyczyną rozpowszechnienia się raka jest spożywanie nadmiernej ilości mięsa oraz gorących napojów i pokarmów. Zdaniem dr. Barkera prawie każdy, kto przy pustym żołądku pije gorącą herbatę lub kawę, albo spożywa zbyt wiele mięsa, niewątpliwie wcześniej czy później zachoruje na raka.

Rekord budowy drapacza nieba.

W amerykańskim mieście Chicago wzniesiono niedawno temu nowy drapacz nieba, którego rusztowanie wykonano nie jak dotąd ze stali, lecz z żelazo-betonu. Ołbrzymi ten budynek posiada 21 pięter oraz następujące wymiary: długość 30,3 m., szerokość 22,6 m. i wysokość 71,5 m. Fundament jego jest oparty na mochnych i grubych palach z drzewa, które ze względu na słaby grunt trzeba było wbić aż na 18 metrów w ziemię. Rusztowanie spoczywa na ołbrzymich słupach żelazo-betonowych, mających u podstawy przeszło pół metra średnicy i zważających się stopniowo ku górze.

Cała budowa olbrzymiego gmachu razem z wykonaniem podłoża z pali odbyła się w rekordowym czasie 5 miesięcy. Wybor konstrukcji żelazo-betonowej w zamiast za dotychczasowe ze stali obniżył koszt wykonania budowli, gdyż zamiast 600 tonn użyto tutaj tylko 456 tonn stali, co na samem rusztowaniu dało oszczędność około 70 tysięcy dolarów. Łuk.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny Stefan Wyrzykowski.

Przeciw pojedyńkom

Niedawno na łamach prasy, zbliżonej do Ch. D., ukazał się szereg ataków na Młodzież Wszepolską i na korporacje akademickie za to, że rzekomo nie dopuścili do powzięcia uchwały antypojedynkowej przez walne zebranie „Bratniej Pomocy” Uniwersytetu Warszawskiego.

Tendycyjne te doniesienia i komentarze spotkały się z rzeczową odprawą w organie centralnym Młodzieży Wszepolskiej „Akademiku Polskim”, który w ostatnim swym numerze podaje bliższe szczegóły, rzucające zupełnie odmienne światło na całą sprawę. Oto co czytamy m. in. w „Akademiku Polskim”:

„Pod koniec zebrania „Bratniej Pomocy” U. W. o godz. 3 nad ranem (a więc w 16 godzin od rozpoczęcia zebrania), koledzy: K. Pieńkowski („Odrodzenie”) i M. Sobański (K. M. N.) zgłosili wniosek, potępiający pojedynek i tworzący jakiegoś „sądu honorowego” przy Bratniej Pomocy. Wobec przemęczenia zebrania, które chciało iść do domu i nie miało możliwości przeprowadzenia rzeczowej dyskusji nad wnioskiem, Młodzież Wszepolska zaproponowała odesłanie go do Naczelnego Komitetu Akademickiego, przy którym powołana została uchwałą zjazdu ogólnie - akademickiego specjalna komisja do opracowania zasad honorowych. Kol. Sobański zgłosił wówczas gwałtowny sprzeciw, żądając uchwalenia jego wniosku. Jednakże zebranie ogromną większością (lewicy na sali nie było) odesłało tę sprawę do N. K. A. Za stanowiskiem kolegów: Sobańskiego i Pieńkowskiego opowiedziało się zaledwie 8—10 osób.

„Zdawałoby się, że sprawa zakończona. Tymczasem wówczas dopiero zaczęła się kampanja. Różne pisma zostały zasypane artykułami, bałamutnie przedstawiającymi ten stan rzeczy. Między innymi sprawdziliśmy pojawienie się napaści w „Głosie Narodu”, „Rzeczospolitej”, „Dniu Polskim” („sanacja”), „Czasie” („sanacja”), „Nowym Kurjerze”, „Sanacyjny”, „Dziennik Bydgoski” wykorzystal sprawę do zwalczania Stronnictwa Narodowego. Cały marzec trwała ta kampanja.

„Głównym kamieniem obrazu było to, że owa komisja przy Naczelnym Komitecie Akademickim nic nie robi. Tymczasem cóż się okazuje? Komisja składała się z trzech osób: kol. Rabskiego, kol.

Ankieta w sprawie pojedyńków

Dodać należy, że „Akademik Polski” rozpisal wśród swych czytelników ankietę na temat zagadnienia pojedyńków. W ostatnim numerze „Akademika” spotykamy już dwie interesujące odpowiedzi na ankietę.

P. Z. Fedorowicz stwierdza, że nie tylko z punktu widzenia religijnego, ale i z punktu widzenia narodowego pojedynek jest rzeczą bezwzględnie niedopuszczalną.

„Nacjonalizm — pisze p. F. — twierdzi, że życie człowieka nie jest tylko jego prywatną rzeczą, czemu zresztą i religja katolicka przeczy, ale jest jednym z ogniw w wielkim łańcuchu, któremu na imię Naród. Życie jednostki jest więc własnością narodu i naród tylko może dowolnie rozporządzać tem życiem, może wymagać wszelkich poświęceń od jednostki, aż do oddania życia za naród i Ojczyznę, w chwili stanowczej.

„Czy więc jednostka może rozporządzać swoim życiem? Nie!

„Coś, co jest dobrem ogółu, co jest własnością narodu, nie może być jednocześnie oddane do nieograniczonego rozporządzenia jednostce, bo to byłoby krzywdzą dobra narodu. Stąd logiczny wniosek: pojedynek z bronią w rękę, który może zakończyć się śmiercią jednostki, lub ciężkim kalectwem, jest z punktu widzenia nacjonalisty rzeczą niedopuszczalną, jest przestępstwem wobec własnego narodu.

„Tak, ale znowu obrażenie honoru jednostki, jest pogwałceniem autorytetu całego narodu. Naród, silą rzeczy, musi wyrzucić ze swego organizmu te jednostki, na których honorze tkwi plama, bo wiem ten, kto nie umie bronić swego honoru, ten nie będzie zdolny do obrony honoru narodu!

„Jak więc te dwie sprzeczności po-

godzić? Jest to zagadnienie niezwykle doniosłe, którego nie można w krótkiej odpowiedzi na ankietę wyczerpać.

„Chcę więc ograniczyć się do najbardziej ogólnikowego wykazania kierun-

Jaxy - Bąkowskiego i... (słuchajcie, słuchajcie!) kol. Antoniego Chacińskiego, prezesa Wydziału Wykonawczego „Odrodzenia”. Komisja owa od maja 1927 roku nie zebrała się ani razu, gdyż kol. Chaciński zignorował wezwania i wogóle nie zjawił się w N. K. A., uniemożliwiając ukonstytuowanie się komisji.

„W lutym b. r. Naczelny Komitet zdecydował się na nieformalne załatwienie sprawy i „oktrojował” na miejsce kol. Chacińskiego inny skład komisji, która też rozpoczęła pracę.

„To jedno. A teraz drugi kwiatek.

„Na walnym zebraniu „Bratniej Pomocy” U. W. przemawiał za odesłaniem wniosku „pojedynekowego” do komisji kol. Wł. Mikułowski, korporant, członek Młodzieży Wszepolskiej. W przemówieniu swem uzył słusznego zresztą argumentu, że wniosek „Odrodzenia” i K. M. N. załatwia sprawę teoretycznie, a nie praktycznie. W parę dni później „Głos Narodu” i inne pisma, oczywiście informowane przez wnioskodawców, podały jako fakt skandaliczny następującą wersję słów kol. Mikułowskiego:

„Młodzież narodowa jest katolicka, jedynie teoretycznie, a nie praktycznie” (1).

„Oczywiście pisma te musiały potem zamieszczać sprostowania.

„Nie przypuszczamy możliwości świadomego kłamstwa ze strony autorów notatki. Sądzimy, iż nie pozwoliliby im na to etyka katolicka. Ale musimy wyrazić żal, że puszczają w świat rzeczy nieprawdziwe, nie zbadawszy uprzednio sprawy. Czy mogli koledzy przypuszczać choć na chwilę, że kol. Mikułowski tak się wyraził, jak koledzy napisali? Robienie bomby z rzeczy oczywiście fałszywej jest dużą niesumiennością.”

Tyle „Akademik Polski”. Ze swej strony zaznaczamy, że uważamy za rzecz konieczną utworzenie wspólnego frontu organizacji narodowych w walce o ideały katolickie i narodowe, zagrożone dziś coraz silniejszą ofensywą żywiołów rozkładu i materialistycznego pojmowania życia. Dla utworzenia takiego frontu koniecznym jest jednak porzucenie przez „Odrodzenie”, a przynajmniej przez niektóre koła tej organizacji, dotychczasowych metod walki z innymi organizacjami narodowymi. Jest to pierwszy i zasadniczy warunek.

ku. Honor jest rzeczą duchową, poczucie honoru będzie różnorodne, zależnie od stanowiska ducha. Aristokrata ducha niewątpliwie będzie miał poczucie niezwykłe wyostrzone, gdy proletariusz duchowy prawie, że poczucia honoru nie będzie posiadał.

„Jako rzecz nie materialna, obraza honoru wymaga również nie materialnej satysfakcji. Już to samo wyklucza materialny pojedynek. Z drugiej strony pojedynek nigdy nie daje gwarancji bezstronności i często zniesławia, musi umierać z piętnem niesławny. A to dla narodu nie jest satysfakcją, może być nią tylko dla nielicznych jednostek.

„Musimy szukać innych dróg satysfakcji.

„Mam wrażenie, że cześć obywatelskiej sąd karny nie jest w stanie obronić dla różnych przyczyn, o których tu mówić nie będę, ale na miejsce sądów karnych, winny być powołane sądy honorowe. Zadaniem sądu honorowego byłoby bronić cześć i honoru jednostek. Sąd taki wymierzałby kary niematerialne, jak: publiczne odwołanie oszczerstwa, publiczne przeproszenie itd. itd., a dopiero jako sankcja, że wyrok ten musi być spełniony, grozi opornemu więzienie.

„W ten sposób jedynie będziemy w zgodzie z prawem, religją i naszym pojęciem o prawie własności narodu do życia jednostki.

„Z punktu widzenia więc czysto nacjonalistycznego należy dążyć do bezwzględnej potępienia pojedyńków z bronią w rękę i dążyć należy do naprawy naszych pojęć o honorze, uwłaczaniu cześć i rehabilitacji honoru.”

W podobnym duchu wypowiada się p. St. Morawski z Wilna, który kończy swe wywody następująco:

„Żeby usunąć pojedyńki, należy gruntownie zreformować kodeks honorowy. Niesłusznie obrażony, aby nie uciekać się do pojedyńku, musi otrzymać pełne zadośćuczynienie. Wysockie kary pieniężne, więzienie mogą skutecznie zmniejszyć wypadki lekkomyślnych

oszczerstw, ale post-factum dostatecznego zadośćuczynienia poszkodowanemu nie dają.

„Na straż honoru winna stać wysoka sankcja moralna. A zatem przez reformę kodeksu honorowego, do zniesienia pojedyńków.”

Kurs ideowy Młodzieży Wszepolskiej w Warszawie

Kilka tygodni temu odbył się w Warszawie zorganizowany przez Młodzież Wszepolską kurs ideowy, który cieszył się bardzo dużą frekwencją, dochodzącą do 150 osób.

Kurs podzielony był na część teoretyczną, obejmującą referaty red. Rembielińskiego, kol. Mosdorfa, pos. Berzowskiego, Jana Jodzowicza, oraz część praktyczną z referatami: red. Glassa, kol. Heinricha, Arlitewicza, Mierzejewskiego, Fabianiego oraz Janusza Poraj-Biernackiego.

Część teoretyczna miała na celu pogłębienie w słuchaczach wiedzy z zakresu ideologii, jak również obec-

Ze swej strony i my wzywamy czytelników „Życia Młodzieży Akademickiej” do nadsyłania nam swych uwag w tej tak doniosłej sprawie. Uwagi te, w miarę możliwości, będziemy zamieszczali na naszych łamach, o ile istotnie dorzuca coś nowego i cennego do omawianego zagadnienia.

nego ukształtowania się Ruchu Młodych O. W. P. — Rozdanie drukowanych skrótów referatów ułatwiało słuchaczom przyswojenie sobie materiału.

Część druga poza doskonałym wykładem red. Glassa, poświęconym metodom walki z komunizmem, objęła t. zw. politykę akademicką, dającą możliwość obszerny rzut oka na zagadnienia samopomocowe, ogólnie-organizacyjne, naukowe i sportowe, przyczem należy podkreślić szczególne omówienie zadań kół prowincjonalnych.

Zamknął kurs referat kol. Poraj-Biernackiego o zasadach racjonalnej organizacji i wydajności pracy.

Niesłychane zarządzanie

Pod powyższym nagłówkiem „Akademik Polski” donosi:

Do „Bratniej Pomocy” S. U. W. wpłynęło w ostatnich kilku dniach od jej członków, należących do Sanitarnej Szkoły Podchorążych szereg jednakowo brzmiących pism.

Dostatecznie wymowną treść jednego z nich podajemy in extenso:

„Warszawa, 18. 4. 1929 r.

„Do Tow. Bratnia Pomoc S. U. W. w Warszawie.

„Stosownie do rozkazu komendy szkoły S. P. S. proszę o łaskawe wykreślenie mnie z listy członków Tow. Bratnia Pomoc.”

„Z poważaniem (następuje podpis).”

Jak się dowiadujemy, gen. Hubicki, komendant S. P. S., wydał rozkaz swym podkomendnym, wchodzącym, jak wiadomo w skład słuchaczy wydziału medycznego P. W., wystąpienia z Bratniej Pomocy, jako organizacji rzekomo politycznej!

Zapewne gen. Hubicki i sfery mu duchowo pokrewne żałują, że nie mają władzy nad większością studentów.

List komisarza Jaroszewicza do młodzieży akademickiej.

Na konferencji J. M. Rektora Gustawa Przychockiego z młodzieżą akademicką w dniu 20 kwietnia br. Jego Magnificencja podał do wiadomości następujące pismo:

„Uniwersytet Warszawski

„Rektor.

„Warszawa, dn. 17 kwietnia 1929.

„Pan Komisarz Rządu na m. Warszawie, wyraził wobec mnie żywe ubolewanie z powodu przykrych wypadków, jakie zaszły w r. 1928, między Policją Państwową a Młodzieżą Akademicką, i wyraził nadzieję, że nowe Zarządzenie Pana Ministra Spraw Wewn., z którym w tej sprawie wybitnie współpracował, przyczyni się niewątpliwie do stworzenia jaknajlepszych stosunków między Polską Policją a Polskim Akademikiem.

„17 kwietnia.

„(—) W. Jaroszewicz, (—) G. Przychocki.”

Ubolewanie p. Komisarza Jaroszewicza stanowi ostateczny i najbardziej wymowny dowód, że w zająciach między policją a młodzieżą, które w roku zeszłym wywołały strajk protestacyjny, zachowanie się młodzieży było bez zarzutu.

N. K. A. do studentów włoskich

Wydział Zagraniczny Z. N. P. M. A. przesłał w dniu 20 lutego r. b. do Związku Narodowego Studentów Włoskich z okazji porozumienia Watykanu z Kwirynalem, pismo następującej treści:

„Panie Prezisie i drogi Kolego! Naczelny Komitet Akademicki Z. N. P. M. A., na zebraniu w dniu 14. II. r. b. upoważnił mnie do wyrażenia jak najlepszych i najserdeczniejszych życzeń z powodu porozumienia między Stolicą Apostolską i Rządem Włoskim. „Młodzież akademicka polska jest

głęboko poruszona tym faktem, który ma tak wielkie znaczenie dla całej młodzieży katolickiej.

„Raczy Pan, Panie Prezisie i drogi Kolego, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.”

„Kierownik Wydziału Zagranicznego:

„(—) Jan Wroczyński.”

Związek Narodowy Studentów Włoskich pospieszył odpowiedzieć pismem następującym z dnia 5 marca r. b.:

„Panie Prezisie i drogi Kolego!

„Otrzymałmymy Wasz miły list, w którym wyrażał Pan życzenia z powodu odnowienia stosunków między Stolicą Apostolską i Kwirynalem.

„Jesteśmy bardzo wzruszeni tym Waszym krokiem, który został spowodowany wydarzeniem bezsprzecznie pierwszej doniosłości dla obu stron, wydarzeniem, które w historii zajmie wybitne miejsce.

„Zechce Pan przyjąć podziękowania jak najbardziej serdeczne za uczucia, które Pan wyraził oraz zapewnienie o takich samych z naszej strony.”

„Prezes Związku Narodowego Studentów Włoskich:

„(—) Roberto Maltini.”

Wycieczki akademickie zagranicę

Wycieczka akademicka do Ameryki. Poznański Komitet Akademicki komunikuje:

Jak nam donosi Komisja III. C. I. E., organizuje się wycieczkę do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Ze względu na dogodnie warunki poleca się Koleżankom i Kolegom bardzo, aby wzięli w niej udział, gdyż ze wszechmiar jest wskazanym, ażeby choć paru Polaków uczestniczyło w tej tak bardzo ciekawej wycieczce. Czas trwania wycieczki od 20 lipca do 1. 8. br.; koszty wynoszą 88 ft.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 20 czerwca r. b., przyczem korzystając można z formularzy zgłoszeniowych w P. K. A. (Poznań, św. Marcin 40), gdzie udziela się również bliższych danych.

Tydzień w Paryżu za 150 zł.

Oddział polski Tow. Mayflower Tours, zajmujący się ułatwieniem i organizowaniem podróży z Polski do Francji, jako też do innych krajów europejskich, zdecydował w sezonie bieżącym udzielić studentom wyższych uczelni w grupach co najmniej 4 osób niżki w wysokości 25 proc. od tygodniowego pobytu w Paryżu (200 zł.); to znaczy, że kosztu tego pobytu wyniosą tylko 150 zł.

Cena powyższa obejmuje: mieszkanie w hotelu (Dzielnica Łacińska), całkowite utrzymanie, wycieczki po Paryżu (z przewodnikiem), następnie zwiedzenie Wersalu, Trianon, music hall'ów, teatrów itd.

Powyższą ceną nie jest objęty jedynie koszt biletu kolejowego z Polski do Paryża i z powrotem.

Wszelkich informacji udziela P. K. A., św. Marcin 40, pokój 3.

Adresy gości P. W. K.

Z Aleksandrowa:
Wasiak Stanisław z żoną, Hotel „Royal“.

Z Bytomia:
Huenges Walter z żoną, Hotel „Bazar“.

Z Gablonz (Czechosłowacja):
Prochaska Jan, Hotel „Britania“.

Z Gorzyczek:
Horwat, Hotel „Continental“.

Z Gostynia:
Miszewski, Hotel „Continental“.

Z Kaliskiego:
Prądyński Stanisław, Hotel „Polonia“.

Z Katowic:
Caspar Otto z żoną, Hotel „Bazar“.
Świder Alojzy z żoną, Hotel „Royal“.

Z Krakowa:
Bajorek Karol, Hotel „Royal“.
Czulak Stanisław, Hotel „Royal“.
Jassem Arnold dr., Hotel „Continental“.
Ketz Jan, Hotel „Royal“.
Kotlarczyk Jan, Hotel „Royal“.
Kotlarczyk Józef, Hotel „Royal“.
Kowalski Czesław z żoną, Hotel „Royal“.
Kozeluk Franciszek, Hotel „Royal“.
Krupa Józef, Hotel „Royal“.
Makowski Bronisław, Hotel „Royal“.
Nowicki Jarosław, Hotel „Royal“.

Obrubański Adam, Hotel „Royal“.
Pychowski Aleksander, Hotel „Royal“.
Reymann Henryk, Hotel „Royal“.
Szczepanik Stanisław, Hotel „Royal“.
Teleśnicki dr., Hotel „Continental“.

Z Leszna:
Grzeszkowiak Stanisław z żoną, Hotel „Royal“.

Z Lidy:
Swida Gustaw, Hotel „Polonia“.

Z Londynu:
Dr. Arpin, Hotel „Continental“.
Dr. Beran, Hotel „Continental“.
Bennett Henry, Hotel „Continental“.
Dr. Chretien, Hotel „Continental“.

Z Lublina:
Książ Januszewski Leon, Hotel „Royal“.

Z Łagunu:
Pilon Jean Pierre, Hotel „Polonia“.

Z Łodzi:
Cłapiński Antoni, Hotel „Polonia“.
Kroh Bronisław, Hotel „Britania“.

Z Łomży:
Kobylnicki Stefan, Hotel „Polonia“.

Z Medjolanu:
Lombardo Cunnia Mario, Hotel „Polonia“.

Z Międzychodu:
Faralisz dr., Hotel „Continental“.

Z Nakła:
Inicki Stefan z żoną, Hotel „Royal“.

Z Nowego Tomysła:
Czochoń Józef, Hotel „Continental“.

Z Ostrowa (Wlkp.):
Kuchowicz dr., Hotel „Continental“.

Z Paryża:
Dulmont, Hotel „Polonia“.

Z Pragi:
Hlawin Franciszek, Hotel „Wiktorja“.

Z Rybnika:
Drzewiecki Kazimierz z żoną, „Royal“.

Z Rzymu:
Amaffi pułk., Hotel „Polonia“.
Amone por., Hotel „Polonia“.
Borsarelli di Riferdo Juljo, Hotel „Polonia“.
Forquet pułk., Hotel „Polonia“.
Mele kap., Hotel „Polonia“.
Nisco baron z żoną, Hotel „Polonia“.

Z Sosnowca:
Baran Karol, Hotel „Royal“.
Pelc Bronisław z żoną, ul. Gwarna 10, pp.
Dybizbańscy.
Waczyńska Jadwiga, Hotel „Royal“.

Z Szamotuł:
Monnot Maksymilian, Hotel „Polonia“.

Z Tczewa:
Sumiński dr., Hotel „Continental“.

Z Warszawy:
Ciesielski Józef z żoną, Hotel „Royal“.
Dąbrowski Henryk, Hotel „Royal“.
Fitelberg Grzeg. z żoną, Hotel „Polonia“.
Gliniecki Zygmun, Hotel „Polonia“.
Guirard Tadeusz, Hotel „Royal“.
Judziński Franciszek, Hotel „Polonia“.
Kleszcz, Hotel „Continental“.
Kolczycki Jas, Hotel „Continental“.
Kościałkowski M. z żoną, Hotel „Britania“.
Lubiński hr., Hotel „Continental“.
Małuska Halina, Hotel „Polonia“.
Ocetkiewicz, Hotel „Continental“.
Ostoja, Hotel „Continental“.
Paciorkowski Jerzy, Hotel „Britania“.
Piechowski Konst. z żoną, Hotel „Royal“.
Pisarska Marja, Hotel „Polonia“.
Rościszewski Oskar z żoną, Hotel „Bazar“.
Rozenberg J., Hotel „Polonia“.
Safjanna Henryk, Hotel „Polonia“.
Talikowska Eug., Al. Marcinkowskiego 11.
Talikowski Stefan, Hotel „Bazar“.
Woroniecka księżna, Hotel „Continental“.

Z Wileńskiego:
Bułhak Emanuel, Hotel „Polonia“.

Z Włocławka:
Walicki Piotr dr. z żoną, Hotel „Royal“.



Dnia 18 maja r. b. zmarł po długich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Edmund Drożdżewski

przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 18 z kaplicy św. Józefa. O smutnym tym obrządku donosi
strapiona
rodzina.

Dnia 18 b. m. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Edmund Drożdżewski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 6 po poł. z kaplicy św. Józefa.
O liczny udział w pogrzebie prosi
Tow. Młodych Przemysłowców
w Poznaniu.
Wypadek 146.

Najlepsze i prawdziwe
SOKI OWOCOWE
Malinowy i Wiśniowy
gotowany tylko na czystym macierzystym soku i białem cukrze poleca firma:
Wł. Sieradzon, Poznań, ul. Długa 14.
Hurt. win i wytwornia soków.
Pw 1044-54,393

LOSY

do I. Klasy Loterii Państwowej, ćwiartka 10,— zł, są jeszcze do nabycia. Zamiejscowym wysyłam odwrotnie.
Także nadeszły losy Loterii Państwowej Dobroczynej po 8 zł (pół losu 4,— zł) i losy Wystawy Powszechnej po 3 zł.

ANTONI KĘDZIORA
Poznań, Sieroca 5/6, narożnik Nowej — Telefon 10-11.
zw 16347/8

W Zakopanem

w nowej willi prywatnej, najlepszej dzielnicy, wydzierżawie słoneczne mieszkanie o dwóch, trzech lub czterech pokojach, z tarasem, balkonem, piwnicą i t. p. na sezon letowy albo na dłużej. Zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod zw 15744

PRZETARG PRZYMUSOWY
W środę, dnia 22 maja 1929 r. o godz. 8,30 w Poznaniu przy ul. Chwaliszewo 6 sprzedam największą dającą cemu za natychmiastową zapłatą:
repozytorjum (regał i stół składowy)
Obejrzeć można 5 minut przed przetargiem.
Skoraszewski, kom. sądowy, w Poznaniu, ul. Kręta 23, III.

Przedpłata na czerwiec 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego „Gusta” i „Ilustracji Poznańskiej”: w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznań zł 5,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczeń, numerów lub odszkodowań.
Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej: 25 gr., na stronie 4-lamowej: 60 gr., na stronie czwartej: 100 gr., na stronie drugiej: 120 gr., przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20%, nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przy, musimy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroja: do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświętne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłusto) 80 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“)	Poznań	miesiąc czerwiec 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
_____ dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska“)	Poznań	miesiąc czerwiec 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
_____ dnia _____

Pokój

tuż przy Zamku, duży, frontowy, elegancki, łazienka, elektryczność, korzystnie wynajme wystawcy. Wąły Zygmunta Augusta 10a (wejście narożnik Składowej), I. lewo. zp 16385

Ważne dla młynów!
Przedstawiciel młyna dużego żytniego w Warszawie, poszukuje zastępstwa młyna pszennego na Warszawę. Pierwszorzędna klientela piekarska i cukiernicza. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Solidny” do Tow. Rekl. Międz. g. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. Tw 2592

29 POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ.

Pokój
frontowy z dwoma łózkami, balkon, łazienka, wystawcom wynajme. Matejki 38 IV. lewo. zdp 90 077

1 SPRZEDAŻE

Papiernię
sprzedam na korzystnych warunkach. Oferty Kurjer zdpw 90 011

„Wszczęwiat i człowiek”
Dzieje badań przyrody i zastosowanie jej sił na pożytek narodów w 5 tomach w przełożeniu Stanisława Kramsztyka. ozdoby oprawiona z licznymi rysunkami i dodatkami kolorowymi. tania do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer zdpw 88 088

1: LOKALE

Skład paszy
kompletnie urządzony sprzedam. Deierling, G. Wilda 160. I. zdpw 88 005

21 ZGUBY

Unieważniam
weksel na 700 złotych, dany firmie „Tatra-Auto”. Oddział w Poznaniu. M. Łoziński, Poznań, Niegolewskich 21.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dzielný
szachtmistrz poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer zdpw 89 744/5

Panna
służąca z krawiecczyną, prasowaniem i osobistą usługą poszukuje miejsca od 1. 6. lub 1. 7. Kurjer zdpw 89 908

Wyřęcycielka
pani domu z dobrými świadectwami poszukuje posady od 1. 6. lub 1. 7. Kurjer zdpw 89 905

Kucharka
poszukuje posady od 1 czerwca umie też zimny bufet. Oferty Kurjer zdpw 89 810

Urzędnik
sądowy, dobrze obeznany w wszelkich sprawach sądowych, poszukuje stanowiska kierownika biura adwokackiego-notarialnego (sekretarza) lub posady w przedsiębiorstwie handlowym Zgłoszenia Kurjer zdp 90 052

28 WOLNE MIEJSCA

Bufetowy
do pierwszorzędnej restauracji zaraz potrzebny Oferty Kurjer zdpw 89 969

Ekspedjentka
li tylko z branży piekarsko-cukierniczej potrzebna od zaraz. — Zgłoszenia St Ruprecht, Marszałka Focha 55.

Okazyjna
sprzedaż. Wspaniały dywan 4x4½, gruby, smirneński, czerwono-kolorowy do sprzedania. Zgłoszenia: Schmidt-Kossak — Aleje Marcinkowskie 2. zdp 90 070

Gramofon Harmonjum
Fotel
skórzany, klubowy, harmonjum Maunborga i gramofon w luksusowym obudowaniu korzystnie do nabycia Oferty zdp 89 980

5 KUPNA

Torebki szczęścia
w większych ilościach kupie. — Adres wskaże ekspedycja Kurjera zdp 90 069

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
umeblowany, przyjezdny, korzystnie wynajme Liebek. ul. Bukowska 43, parter prawo zdp 90 035

„Informacja”
św. Marcina 11, poleca pokoje umeblowane.